Dziś 8 stron WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 12 SIERPNIA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 220 (620) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Wczoraj obradowała w Warszawie
Rada Chłopów-Socjalistów
Przemówienie tow. Premiera

W sobotę w gmachu CKW Polskiej Partii Socjalistycznej odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Chłopów Socjalistów, na które zjechali członkowie Rady z całego kraju.

Na posiedzenie przybył, entuzjastycznie witany przez zebranych, Premier Rządu Jedności Narodowej, przewodniczący CKW PPS, tow. Osóbka-Morawski.

Obrady zagaił Prezes Rady Naczelnej Chłopów Socjalistów, tow. Marian Nowicki, udzielając głosu tow. Premierowi, który wygłosił dłuższy referat polityczny o sytuacji wewnętrznej kraju.

PRZEMÓWIENIE TOW. PREMIERA

Na wstępie swego przemówienia tow. Premier scharakteryzował wnikliwie rolę socjalizmu na wsi i jego tradycje. Konieczność akcji PPS na wsi łączy się z ogólną, nieujednoliconą sytuacją ruchu ludowego, z jego rozbiciem oraz zwalczaniem pozostałości reakcji na tym odcinku naszego życia politycznego.

JAKIE SIŁY DZIAŁAJĄ NA WSI?

Na odcinku wiejskim działają dwa zasadnicze stronnictwa ludowe oraz dwa odchylenia tych stronnictw. Jedno z nich okazało się zbyt słabe, aby skonsolidować ruch chłopski, drugie przybrało taką postawę, która niewiele przyczyniła się do wzmocnienia naszego bloku demokratycznego, wręcz przeciwnie — nieraz go osłabiała.

Dziś przed PPS stoją kolosalne możliwości pracy na terenie sektora wiejskiego. Takie zadania postawiliśmy sobie na Kongresie chłopów socjalistów.

WNIOSKI Z REFERENDUM

Charakteryzując przebieg Referendum Ludowego na wsi, tow. Premier wyciąga wnioski, że

po pierwsze — prysła legenda o wielkiej sile PSL-u, jako sile karnej, zdyscyplinowanej — idącej za wskazaniami swego kierownictwa,

po drugie — w PSL-u jest grupa, która stoi na stanowisku reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. — Z nimi winniśmy znaleźć wspólny język.

Ale są jeszcze w PSL-u grupy działające pod auspicjami WIN i NSZ. Te grupy PSL-u nie usłuchały wezwania wicepremiera Mikołajczyka. Należąc do PSL-u, są przeciwne reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu — i nie poszły za Mikołajczykiem.

Poza tym jest jeszcze ostatnia grupa, która głosowała na trzy pytania „nie". Składa się ona ze zdeprawowanych elementów faszystowskich, NSZ-u, ONR-u. Spotykamy się z groźną sytuacją, że 1 milion obywateli Polski wypowiedziało się przeciw naszym granicom zachodnim, nie zdając sobie sprawy, jakie to może pociągnąć konsekwencje na konferencji pokojowej w Paryżu.

Tak więc naiwnością byłoby twierdzenie, że w Polsce nie ma już reakcji i faszyzmu.

STOSUNEK PPS DO INNYCH STRONNICTW

Następnie tow. Premier dokonał szczegółowej analizy wszystkich działających stronnictw politycznych.

PSL: Nasz stosunek do PSL był i jest negatywny, choć zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy członkowie tego stronnictwa są reakcjonistami.

Omawiając stosunek do Armii Krajowej, tow. Premier stwierdził: — Dawniej stosunek ten był fałszywy i niesłuszny. Wyrażał się w spotykanych hasłach: „Precz z bandytami z NSZ i AK". Takie stanowisko było sprzeczne z rzeczywistością polityczną AK, która przecież była organizacją wojskową w czasie okupacji. W jej szeregach skupiły się olbrzymie rzesze Polaków, zwłaszcza patriotycznej młodzieży. Dziś z kół oficjalnych nie pada żadne oskarżenie pod adresem AK. Chodzi o to, by walcząc z PSL-em, nie popełnić tego samego błędu. Nie określamy więc wszystkich peeselowców mianem reakcjonistów.

Następnie tow. Premier ujawnia istotę polityki wicepremiera Mikołajczyka — zmierzającą do wodzostwa narodu — a nie kierowania interesami chłopów, gdyż PSL nie jest stronnictwem ludowym, a mieszczańskim, opierającym się na reakcyjnych grupach miejskich i przemysłowych.

PSL przejęło cały aktyw dawnej endecji. On nadaje ton PSL-owi.

Mówiąc o Stronnictwie Pracy, podkreślił tow. Premier pozytywny stosunek PPS do grupy „Zrywu", zdrowego ośrodka Stronnictwa Pracy.

Omawiając stosunek do SD i SL, podkreślił tow. Premier konieczność podtrzymania naszych przyjaznych kontaktów z tymi stronnictwami.

Końcowy ustęp swego przemówienia politycznego poświęcił tow. Premier omówieniu stosunków z Polską Partią Robotniczą.

— Jeśli chcemy, aby w Polsce utrzymała się władza demokratyczna, nie możemy dopuścić do rozbicia jednolitego frontu klasy robotniczej — powiedział tow. Premier.

Konieczność wzajemnej współpracy obu partii robotniczych na zasadach wzajemnego zrozumienia, na zasadzie: „równy z równym" — jest warunkiem sine qua non utrwalenia demokracji i odbudowy Polski.

Będziemy walczyć z objawami sekciarstwa na wszystkich odcinkach, gdyż nie mogą one zamącić całokształtu współpracy.

Następnie tow. Premier scharakteryzował wzajemny stosunek obu partii na tle stosunków międzynarodowych, zwłaszcza naszych dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Wyjaśniając sens swoich ostatnich artykułów o polityce wewnętrznej, powiedział tow. Premier:

— My uznajemy jednolity front klasy robotniczej, jako współpracę na zasadach równy z równym, mamy coraz więcej zaufania w społeczeństwie i chcemy utrwalać to zaufanie w jak najszerszych warstwach naszego społeczeństwa.

Nam nie chodzi o mandaty, lecz o pracę wszystkich dla dobra Państwa — zakończył tow. Premier swe przemówienie, przerywane przez zebranych chłopów-socjalistów częstymi oklaskami.

REFERATY

Po przemówieniu tow. Premiera, referat o sytuacji gospodarczej państwa z uwzględnieniem odcinka wiejskiego wygłosił Prezes CUP, tow. Cz. Bobrowski.

Sprawozdanie organizacyjne wygłosił sekretarz Naczelnej Rady Chłopów-Socjalistów, tow. Władysław Świdowski.

Tow. Obrączka omówił zagadnienie pracy organizacyjnej wśród młodzieży wiejskiej.

Wyniki prac Naczelnej Rady Chłopów Socjalistów zreasumował w dłuższym sprawozdaniu tow. Turek.

W Japonii po wojnie nic się nie zmieniło
Moskwa o polityce Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (SAP). Z okazji pierwszej rocznicy przystąpienia Związku Radzieckiego do wojny z Japonią, radio Moskwa cytuje artykuł czołowego publicysty Czerniawskiego o obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie. Dowodzi on, że wyjątkowo szybkie posuwanie się wojsk sowieckich w Mandżurii, a nie wybuch bomby atomowej, przyśpieszyło załamanie się wojsk japońskich.

Czerniawski porusza później problemy polityczne, które powstały po klęsce Japonii i które istnieją teraz. Nowa konstytucja rozpatrywana przez parlament japoński i popierana przez władze amerykańskie mało się różni od starej, która uświęcała dominację kliki feodalnej, reakcyjnej, militarystycznej. Japońska klasa robotnicza, ruch syndykalistyczny, i jakikolwiek ruch demokratyczny nie mogą się pochwalić poparciem władz amerykańskich. Dyrektywy dane przez Atchesona przewodniczącemu Rady Kontroli dla Japonii rażąco różnią się od decyzji powziętych na konferencji w Moskwie, i nie są utrzymane w duchu współpracy pomiędzy sprzymierzonymi.

Wielkie trzęsienie ziemi w Ameryce
nie ma związku z wybuchem bomby atomowej

NOWY JORK (SAP). Od niedzieli rana kraje mórz antylskich przeżywają silne wstrząsy ziemne i gwałtowne przypływy morskie. Jest ponad 100 osób zabitych, 20.000 osób zostało bez domu, mimo wysiłków by dostarczyć żywność drogą powietrzną, zaczyna się odczuwać brak żywności.

Według ostatnich wiadomości wstrząsy powtarzają się w krótkich odstępach, specjalnie silne na Haiti, gdzie są straty wynoszące ponad ½ miliona dolarów.

Marynarka Stanów Zjednoczonych podaje, że wyjątkowy silny wstrząs na północy Republiki Dominikańskiej zranił ponad 130 osób.

Uczeni twierdzą, że nie ma żadnego związku między wstrząsami ziemnymi, a wybuchem bomby atomowej na Pacyfiku.

Bomby — czy nie bomby
latają wciąż nad Norwegią?

OSLO (SAP). Bomby latające, które niedawno temu spadły na Norwegię, nie wyrządziły szkód. Jedna z bomb wpadła do jeziora Mjoesa, lecz nie została znaleziona. Według dotychczasowych badań, bomby owe zostały wyrzucone w okolicach Peenemunde, stanowią one zmniejszony typ V i kierowane były radiem.

Bomby wyrzucane były w kierunku Bałtyku. Wszystkie bomby były zaopatrzone w materiał wybuchowy, który niszczył je automatycznie w chwili upadku. Dotychczas nie zdołano znaleźć żadnych szczątków bomb. Oficjalne koła norweskie zachowują ścisłe milczenie. Zeznania naocznych świadków nie pozwalają jednak z całą pewnością stwierdzić, że były to istotnie bomby.

—o—

Delegacja brytyjskiej Partii Pracy
dziś w południe przybywa do Warszawy

Delegacja brytyjskiej Partii Pracy dziś w niedzielę rano opuszcza samolotem Moskwę, udając się do Warszawy na zaproszenie CKW PPS. Goście angielscy oczekiwani są w Warszawie między godz. 12-tą a 1-ą w południe.

W skład delegacji wchodzą cztery osoby.

Morgan Phillips jest wieloletnim działaczem Labour Party w okręgu Południowej Walii, a obecnie pełni obowiązki jej Sekretarza Generalnego.

Harold Laski sprawował do niedawna obowiązki przewodniczącego Egzekutywy Partii Pracy. Jest on wybitnym teoretykiem socjalizmu i profesorem ekonomii w London School of Economics.

Harold E. Clay jest wiceprzewodniczącym Związku Transportowców, przewodniczącym londyńskiego komitetu Partii Pracy i od szeregu lat członkiem jej Egzekutywy.

27-o letnia Alice Bacon jest najmłodszą posłanką w Izbie Gmin i przez ostatni kongres wybrana została członkiem Egzekutywy partyjnej.

Międzynarodowa Konferencja
socjalistyczna w sprawie Hiszpanii

Na ręce sekretarza generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza nadeszło zaproszenie, wysłane przez Daniela Meyera w imieniu Francuskiej Partii Socjalistycznej (S. F. I. O.), do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Paryżu w dniach 27 i 28 b. m.

Zwołanie tej konferencji zostało uchwalone na pierwszym po wojnie międzynarodowym spotkaniu socjalistycznym, które miało miejsce w Clacton-on-Sea w Anglii w maju r. b. Na porządku dziennym konferencji w Paryżu znajduje się tylko jedna sprawa — pomoc ruchu socjalistycznego dla republikańskiej Hiszpanii.

Skład delegacji PPS na tę konferencję będzie podany w późniejszym terminie.

Wehrmacht spełniał funkcje Gestapo
Zeznania świadka obrony sztabu generalnego

NORYMBERGA (SAP). W dalszym ciągu procesu przeciw sztabowi generalnemu III Rzeszy zeznawał w sobotę świadek obrony exmarszałek von Manstein. Twierdził on, iż „atak niemiecki na Związek Radziecki był koniecznością, gdyż ZSRR był ciągłą groźbą dla Rzeszy."

Po zeznaniach von Mansteina, przedstawiciel USA, gen. Taylor przedstawił Trybunałowi rozkaz Keitla, stwierdzający, iż tylko terrorem można utrzymać pokój w krajach podbitych. Wbrew oświadczeniu von Mansteina, że odpowiedzialnym za porządek w krajach okupowanych był Himmler i jego organizacja, dokument ów wykazuje, że armia niemiecka wykonywała często funkcje Gestapo. Dokument powyższy, na którym widnieje m .in. podpis von Mansteina, domaga się od żołnierzy zastosowania wszelkich represyj w stosunku do Żydów i partyzantów.

Franco otwiera granice Hiszpanii
i znęca się nad więźniami

LONDYN (SAP). Korespondent Times'a z Madrytu donosi, iż rząd Franco zdecydował przyznawać wizy cudzoziemcom, którzy pragną zwiedzić Hiszpanię. W związku z tym zostały wysłane do przedstawicielstw hiszpańskich zagranicą instrukcje, znoszące ograniczenie w przyznawaniu wiz do Hiszpanii, które istniały od czasu wojny domowej.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w mieście Alcala de Henares w więzieniu wybuchły zaburzenia. Około 1.000 więźniów otoczonych jest kordonem wojska. Chodziło tam o bunt więźniów w liczbie 250 osób. Ludzi tych pozbawiono od dwóch dni pożywienia.

Natychmiastowego wycofania wojsk z Basry
domaga się Partia Komunistyczna Anglii

LONDYN (PAP). Brytyjska Partia Komunistyczna wydała oświadczenie, domagające się od rządu natychmiastowego wycofania wojsk z Basra i zaprzestania mieszania się do polityki wewnętrznej Iranu. Interwencja w Iranie jest imperialistycznym krokiem uczynionym na korzyść wielkich monopoli naftowych, skierowanym przeciwko wolności małego narodu — stwierdza oświadczenie.

Foerster w Warszawie
Kat Pomorza w więzieniu na Mokotowie

W sobotę o godz. 19-ej wylądował na lotnisku warszawskim Okęcie — samolot, którym przywieziony został z Berlina jeden z wybitniejszych zbrodniarzy hitlerowskich, b. „gauleiter" gdański — Foerster.

Bezpośrednio po wylądowaniu samolotu przewieziono Foerstera, pod silną eskortą oficerów U.B., do więzienia mokotowskiego, gdzie oczekiwać będzie na rozprawę sądową.

Foerster sądzony będzie prawdopodobnie w Gdańsku

Odpowiedź brytyjska na notę Persji

LONDYN (SAP). Oficjalne koła angielskie oświadczają, iż nota, którą obecnie przygotowuje rząd brytyjski w odpowiedzi na notę Iranu, czyni rząd irański odpowiedzialnym za utrzymanie porządku na terenach pól naftowych, oraz stwierdza, że lądowanie wojsk angielskich w Basra nie stanowi żadnego zagrożenia dla Iranu.

Za rok
Indie będą wolne

NEW-DELHI (SAP). Pandit Nehru wygłosił tu przemówienie, przed niezmierzonym tłumem i powiedział, że dzięki wydarzeniom międzynarodowym i warunkom nierozłącznym życia indyjskiego — Indie będą wolne za rok.

Rozruchy
w krainie Julijskiej

BELGRAD (SAP). W związku z uroczystościami zorganizowanymi przez faszystów włoskich z okazji 30-lecia pierwszego wkroczenia wojsk włoskich do Krainy Julijskiej doszło do rozruchów. Dwu oficerów jugosłowiańskich zostało pobitych przez manifestantów. W wyniku rozruchów został aresztowany sekretarz unii antyfaszystowskiej Gorycji.

Bunt jeńców

PARYŻ (ZAP). W jednym z obozów jeńców niemieckich we Francji zorganizowano bunt. 26.000 jeńców przełamało straże i usiłowało zbiec. Bunt został opanowany. Większość uciekinierów złapano. Są zabici i ranni.

Archiwum filmowe Himmlera

MONACHIUM (ZAP). W jednym z gospodarstw w Bawarii odnaleziono archiwum filmowe, które było pod opieką Himmlera. Jest to kilka ton filmów dźwiękowych, nakręconych z Himmlerem i innymi dygnitarzami byłej Rzeszy. Filmy przewieziono do Norymbergi, celem zbadania, czy nie zawierają materiału, przydatnego w procesie norymberskim.

Anglia nawiązała
stosunki finansowe z Węgrami

LONDYN. — Brytyjskie ministerstwo skarbu komunikuje, że podpisana została umowa finansowa pomiędzy Wielką Brytanią i Węgrami. Na podstawie umowy dopuszczone zostały obecnie stosunki finansowe z Węgrami. Stosunki pomiędzy bankami zostaną również nawiązane.

Konferencja arabska
w Aleksandrii

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że Emil el Chouri, członek wyższego komitetu Arabów palestyńskich będzie reprezentował komitet na konferencji, która odbędzie się w Aleksandrii 12 sierpnia.

Koncesje Libanu
dla USA

BEYRUTH (SAP). Rząd Libanu przyznał Stanom Zjednoczonym prawo lądowania i przelotów, ponad terytorium Libanu.

Ponadto rząd zgodził się na przeprowadzenie przez Liban rurociągu transarabskiego towarzystwa naftowego.

Układ handlowy
ZSRR—Urugwaj

MOSKWA (SAP). W Moskwie podpisano wczoraj trzyletni traktat handlowy pomiędzy ZSRR i Urugwajem.

Jest to pierwszy traktat handlowy zawarty przez Związek Radziecki z jednym z krajów amerykańskich.

Znowu różnice zdań w Paryżu
Dyskusja w sprawie Albanii
De Gasperi przemawia w imieniu Włoch

PARYŻ (PAP). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Konferencji Pokojowej zabrał głos przedstawiciel Polski min. Rzymowski, wypowiadając się za zaproszeniem Albanii na konferencję.

„Delegacja polska jak najgoręcej popiera wniosek jugosłowiański w sprawie dopuszczenia Albanii. Albania była jedną z pierwszych ofiar agresji Włoch faszystowskich. Tytułem naszego zasiadania na konferencji był i jest fakt, że prowadziliśmy wojnę przeciw krajom nieprzyjacielskim znacznymi siłami. Delegat grecki pozbawił Albanię tego tytułu, uważając jej wojnę podjazdową za nieistotną. Ta teza jest podważeniem znaczenia ruchów powstańczych w całej Europie, bez których wojny tej nie wygralibyśmy". Czyniąc aluzje do pewnych kampanii, minister oświadczył: „Czy powinniśmy zlekceważyć i zignorować Albanię dlatego, że jest małym państwem? Dlaczego właśnie w tej sprawie nie słyszymy głosu orędowników praw małych narodów, którzy tak dzielnie ich spraw gdzie indziej bronili? Delegacja polska jak najgoręcej popiera wniosek zaproszenia Albanii na obecną konferencję z głosem doradczym".

Przewodniczący delegacji brytyjskiej, Alexander, poparł wniosek wysunięty w piątek wieczór przez ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa, aby kwestia Albanii została odesłana do komisji ogólnej. Premier grecki Tsaldaris, który w piątek energicznie sprzeciwiał się zaproszeniu Albanii zapowiedział w sobotę rano, że nie będzie oponował przeciwko wnioskowi odesłania sprawy do komisji ogólnej. Delegacja czechosłowacka zaproponowała, aby konferencja zaprosiła Albanię dla przedstawienia punktu widzenia na sesji plenarnej oraz na posiedzenie komisyj rozpatrujących traktat z Włochami. Wiceprzewodniczący narodowego zgromadzenia jugosłowiańskiego Pijade oświadczył, że Tsaldaris wysunął wniosek podziału Albanii pomiędzy Jugosławię i Grecję. Pijade wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi. Rząd grecki nie porzucił jeszcze dawnej polityki, zmierzającej do wywołania wojen na Bałkanach. Pijade zaatakował przemówienie Tsaldarisa, twierdząc, że zawierało ono argumenty sprzeczne z rozsądkiem i moralnością międzynarodową. Tsaldaris podniósł się z miejsca, by zgłosić formalny protest przeciwko zarzutom Pijade.

Replikował mu natychmiast Wyszyński, który w sposób gwałtowny zbijał punkt po punkcie argumenty Tsaldarisa. Wyszyński zapewniał, że działalność partyzancka w Albanii rozpoczęła się natychmiast po inwazji włoskiej. Zwracając się do Tsaldarisa, Wyszyński oświadczył, że premier grecki powinien wbić sobie w pamięć, że nie każdy rząd w państwie odzwierciadla nastroje narodu.

Byrnes oświadczył, że gotów jest wycofać swoją poprawkę i podtrzymać propozycję Czechosłowacji, jeżeli delegat czechosłowacki włączy w to Meksyk, Kubę i Egipt. Czeski minister spraw zagranicznych Jan Masaryk zgodził się na to.

Ponieważ głos miało zabrać jeszcze pięciu mówców Bidault poddał myśl odroczenia dyskusji do poniedziałku. Członkowie konferencji zgodzili się na to i zakończyli obrady o godz. 13.45. Następna sesja plenarna odbędzie się o godz. 16-tej, aż by wysłuchać poglądów delegacji Włoch na temat projektu traktatu pokojowego.

PRZEMÓWIENIE DE GASPERI

PARYŻ (SAP). Popołudniowa sesja konferencji została poświęcona przemówieniu de Gasperi, przedstawiciela Włoch.

Gdy przemawiam teraz przed zgromadzeniem światowym — mówił de Gasperi—doznaję uczucia, że wszystko poza osobistą uprzejmością panów jest skierowane przeciwko mnie jako przedstawicielowi kraju nieprzyjacielskiego. Postawiliście mnie na ławie oskarżonych. Najbardziej wpływowi z was sformułowali już swoje propozycje będące wynikiem długiej i żmudnej pracy. — Największym niepokojem ogarnia nas nie tyle tekst traktatu, ile jego duch. De Gasperi określił wzmiankę o tym, że Włochy były państwem współwalczącym jako sucha wobec strat, jakie Włosi ponieśli w walkach z Niemcami. Karny charakter traktatu występuje najbardziej w klauzulach terytorialnych. Proponowane rozwiązanie problemu trjesteńskiego, jest nie do przyjęcia.

„Jeżeli klauzule traktatu — mówił dalej de Gasperi — w swym obecnym brzmieniu, zostaną nam narzucone w całej swej surowości, będziemy musieli, podpisując je, zobowiązać się do rzeczy, których nie będziemy w stanie wykonać". Jeśli idzie o sprawę byłych kolonii włoskich, de Gasperi ma nadzieję, że administracja tych kolonii aż do czasu rozstrzygnięcia problemu będzie powierzona urzędnikom włoskim, choćby nawet pod nadzorem władz okupacyjnych i jednocześnie zapytuje czy setki tysięcy uchodźców Libii, Erytrei i Somali, którzy obecnie żyją w niepewności we Włoszech, czy w obozach Rodezji i Kenii, będą mogły powrócić do domów?

De Gasperi wzywał do trwałego pokoju i dodał, że naród włoski gotów jest złączyć swe wysiłki z innymi narodami w utworzeniu świata sprawiedliwszego i bardziej ludzkiego.

De Gasperi mówił około 35 minut. Przewodniczący Bidault oznajmił, że konferencja przyjęła do wiadomości oświadczenie, złożone w imieniu delegacji włoskiej.

Następnie Bidault ogłosił porządek obrad poniedziałkowych, który zawiera dyskusję nad oświadczeniem włoskim.

Obrady plenarne zostały odroczone do poniedziałku, godz. 10-ta. Przewodniczyć będzie James Byrnes.

RÓŻNICE POGLĄDÓW W SPRAWIE TRIESTU

PARYŻ (SAP). Kwestia uprawnień gubernatora Triestu różni przedstawicieli 4 mocarstw w komisji dla spraw Triestu. W myśl uchwały Rady Czterech winien on być przedstawicielem Rady Bezpieczeństwa ONZ, mającym zapewnić niezależność terytorialną miasta.

W myśl stanowiska francuskiego, gubernator winien pilnować wyłącznie statutu terytorialnego Triestu, nie mogąc być właściwym rządcą miasta.

Amerykanie, zajmują stanowisko podobne do angielskiego, uważają, iż gubernator winien mieć szerokie uprawnienia w dziedzinie policyjnej. Ma on być nie tylko strażnikiem umiędzynarodowionego okręgu, ale i strażnikiem porządku.

Stanowisko Związku Radzieckiego jest bliskie tezie francuskiej. Rola gubernatora powinna być ściśle ograniczona, a właściwą władzę winno posiadać Zgromadzenie Ludowe. Rosjanie i Francuzi uważają ponadto, że gubernator nie może być narodowości włoskiej, ani jugosłowiańskiej. Anglosasi dodają, że nie może także nim być mieszkaniec Triestu.

Anglicy pragną, by tylko połowa członków zgromadzenia pochodziła z wyborów, podczas gdy ZSRR domaga się mandatu wyborczego dla wszystkich członków zgromadzenia.

Wreszcie Francuzi, wbrew opinii pozostałych trzech mocarstw uważają, iż Triest winien stanowić istotnie wolne państwo, do którego ludność byłaby przywiązana i broniła by jego niezależności. Związek Radziecki jest zdania, iż takie rozumienie statutu Triestu, jakie proponują Francuzi, krępowałoby używanie tego portu przez Jugosławię.

PRZYJĘCIE U MOŁOTOWA

PARYŻ (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej na Konferencję Pokojową, minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow urządził w ambasadzie radzieckiej w Paryżu przyjęcie na cześć delegacji zagranicznych.

Około 1000 delegatów zagranicznych wzięło udział w tym przyjęciu. Obecni byli: przewodniczący delegacji USA — James Byrnes, przewodnicz. delegacji brytyjskiej Alexander oraz kierownicy wszystkich pozostałych delegacji na paryską Konferencję Pokojową. W przyjęciu uczestniczyli również: premier francuski Bidault, francuscy działacze polityczni Thorez, Duclos, Herriot i inni oraz liczni przedstawiciele francuskiego świata intelektualnego.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu uczestniczyli: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński oraz przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski.

ODROCZENIE KONFERENCJI

PARYŻ (SAP). Najrozmaitsze pogłoski krążą wśród obserwatorów o tym, jak długo potrwa Konferencja Pokojowa. Tylko mała garstka wierzy w to, że konferencja zakończy swe prace 15 września. Niektórzy przewidują, że konferencja zostanie odroczona pod koniec września, by pozwolić ministrom spraw zagranicznych uczestniczyć w ogólnym zebraniu ONZ, lecz, że prace odnoszące się do traktatów pokojowych, nie będą zakończone.

Nowa sesja, według jednych, odbędzie się zaraz po zebraniu ONZ, to znaczy w listopadzie, inni twierdzą, że Konferencja Pokojowa zbierze się na nowo dopiero w styczniu, a w międzyczasie rozmowy Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec będą kontynuowane.

NOWY JORK (SAP). „New York Times" pisząc o Konferencji Pokojowej, ostrzega że jeśli „Wielka Czwórka" nie dojdzie do porozumienia, będą traktaty pokojowe podpisane oddzielnie i rezultatem tego może być chaos i katastrofa.

Deklaracja Byrnesa, że nie mogą godzić się na wszystkie ustępstwa — dodaje dziennik — napewno nie odnosi się do posiadania przez Amerykę bomby atomowej, lecz uczyniona była ze świadomością, że ma za sobą większość opinii publicznej, nastrojonej pacyfistycznie.

Dziś na Śląsku jutro w Warszawie
Wizyta L. Saillant w Polsce

W sobotę rano odleciał samolotem do Katowic, Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant w towarzystwie przew. KCZZ Witaszewskiego i wiceprzew. Szczęśniaka. Louis Saillant zwiedzi ośrodki przemysłowe Górnego i Dolnego Śląska.

W poniedziałek, o godz. 16.30 w sali posiedzeń KRN odbędzie się uroczystość powitania sekr. gen. Światowej Federacji Związków Zawodowych przez świat pracy stolicy, organizowana przez KCZZ i Stołeczną Radę Zw. Zawod.

W uroczystości powitania wezmą udział liczne rzesze pracowników wszystkich zakładów pracy Warszawy ze swymi sztandarami organizacyjnymi.

Niesłychany urodzaj w Ameryce
zbiory większe niż przewidywano 1-go lipca

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo rolnictwa zapowiada najlepszy urodzaj w dziejach Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym na kukurydzę, pszenicę i inne zboże chlebowe. Raport ministerstwa rolnictwa przewiduje w r. 1946 zbiory pszenicy w wysokości 1.160.000.000 buszli, a więc o 70 milionów buszli więcej aniżeli przewidywano 1 lipca. Urodzaj kukurydzy wyniesie prawdopodobnie 3.496 milionów buszli — o 155 milionów buszli więcej niż przewidywano we wcześniejszym terminie. Również świetnie zapowiadają się zbiory jarzyn, kartofli i owoców.

Gwałtowna zwyżka cen
w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Urząd Kontroli Cen w USA zatwierdził podwyższenie o 10% cen szeregu artykułów galanteryjnych z papieru, bawełny i kauczuku.

Rząd amerykański oświadczył wczoraj, że w okresie od 15 czerwca do 15 lipca ceny żywności w Stanach Zjednoczonych wzrosły o 13.8%. Główne Biuro Statystyczne stwierdziło, że jest to najgwałtowniejsza zwyżka cen w historii Stanów Zjednoczonych w tak krótkim czasie.

Amnestia młodzieży hitlerowskiej?
Oświadczenie marszałka Douglas'a

LONDYN (PAP). Z Berlina donosi agencja Reutera, że marszałek lotnictwa brytyjskiego Douglas, naczelny dowódca wojsk w brytyjskiej strefie okupacyjnej oznajmił, że przedłoży sądom denazyfikacyjnym instrukcje, które sprowadzają się de facto do udzielenia amnestii młodzieży nazistowskiej poniżej lat 27. Prosił on o specjalne względy dla tej części młodzieży, „która była niezdolna oprzeć się naciskowi, zmuszającemu ją do przystąpienia do partii".

Z Palestyny do kraju

TEL AVIV (PAP) Konsul generalny R. P. Loc wyleciał 7 sierpnia do Kairu na konferencję z przedstawicielami UNRRA w sprawie repatriacji uchodźców polskich z Palestyny do kraju. W konferencji weźmie udział przewodniczący brytyjskiej komisji dla spraw polskich Graves jako przedstawiciel rządu palestyńskiego. W najbliższych dniach UNRRA ma rozpocząć rejestrację uchodźców pragnących wracać do kraju.

Znowu jest aktualna
ochrona piękna Tatr

W ostatnich dniach opinia publiczna Zakopanego została żywo poruszona stanem niesłychanego zdewastowania krajobrazu na terenie Tatr.

W ciągu ostatnich tygodni letnich do Zakopanego przybywają wielkie ilości turystów, którzy korzystając z istniejących udogodnień komunikacyjnych, tłumnie zwiedzają teren Parku Narodowego. Wystarczy przytoczyć, że Kasprowy Wierch zwiedza dziennie około 2.000 osób, Morskie Oko zaś 4.000.

Niekulturalna publiczność zachowuje się w sposób oburzający, pozostawiając po sobie zwały śmieci w postaci butelek, puszek od konserw, papierów, gnijące zaś resztki wydzielają niemiły odór. To samo dotyczy organizacji młodzieżowych, które, obozując w Tatrach, niszczą drzewostan i wypalają trawy.

Trzeba przypomnieć szerokim masom, że Tatry, ten mały i jedyny w Polsce rezerwat, są terenem Parku Narodowego i własnością całego narodu polskiego.

Wszyscy pracujący mają prawo do zwiedzania tego zakątka i podziwiania jego piękna w naturalnej, nienaruszonej formie. Widok śmietników budzi tylko odrazę.

Tatry są naszym wspólnym skarbem i całe społeczeństwo jest obowiązane bić na alarm, gdy temu zakątkowi grozi zagłada przez lekkomyślne niszczenie drzewostanu i urządzanie w sercu gór jarmarków.

Aby doraźnie zapobiec dalszym objawom zdziczenia, Miejska Rada Narodowa w Zakopanem postanowiła wystąpić z wnioskiem do Prezydium Rady Ministrów o wydanie zarządzenia odpowiednim ministerstwom w celu zastosowania środków ochronnych przed dalszym niszczeniem Tatr. Na miejscu powstał również komitet spośród obywateli miasta Zakopanego, który będzie czuwał nad zastosowaniem sankcji w stosunku do niszczycieli.

UNRRA likwiduje
polską prasę obozową

LONDYN. — UNRRA przystąpiła do likwidacji pism polskich w obozach dla deportowanych w Niemczech. Pisma te były przeważnie wydawane przez emigracyjny syndykat dziennikarzy i prowadziły oszczerczą kampanię przeciwko nowej Polsce.

Górnicy żądają wycofania
wojsk polskich ze Szkocji

LONDYN. — Na ostatnim zebraniu zarządu Narodowego Związku Górników w Glasgow postanowiono wysłać petycję do ministra spraw zagranicznych Bevina domagającą się wycofania wszystkich wojsk polskich ze Szkocji.

Sąd wojskowy
za odmowę udziału w paradzie

LONDYN. — W Kluang Dzohore na Malajach, odbyć się ma przed sądem wojskowym proces 265 spadochroniarzy z 6-ej dywizji spadochronowej, oskarżonych o odmówienie przyjęcia udziału w paradzie.

Żołnierze ci odmówili udziału w paradzie na znak protestu przeciwko nieznośnym warunkom, panującym w ich obozie w pobliżu Kuala Lampura.

Plotka berlińska
o powrocie Niemców

Polska Misja Wojskowa w Berlinie zdemontowała wiadomość, jakoby Niemcy mogli wracać do terenów położonych na wschód od Odry. Tereny te mogą być zamieszkałe przez obywateli polskich i obywatele polscy mogą wracać z Niemiec do Polski.

Katastrofa bombowców

NOWY JORK (PAP). Z Great Falls Montane donoszą, że dwa bombowce zderzyły się w powietrzu i runęły na ziemię. Jeden z samolotów spadł na stajnię, w której znajdowało się 50 koni. Na skutek katastrofy wzniecone zostały pożary. 5 osób cywilnych oraz załogi samolotów padły ofiarą katastrofy.

W kilku wierszach

— Stettinius, były delegat Ameryki do Rady Bezpieczeństwa ONZ został mianowany rektorem uniwersytetu w Virginii.

— Przywódca komunistów włoskich Togliatti udał się w piątek do Paryża.

— W Sztokholmie został zakończony pierwszy etap tegorocznej zbiórki towarzystwa „Pomoc dla Europy" Rezultat wynosi około 15 i pół miliona koron, które zebrano w ciągu 5 miesięcy bieżącego roku.

— Oficjalnie podano do wiadomości, że w Szwecji przebywa obecnie 117.000 cudzoziemców, w tym 9 462 Polaków.

— Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że zakaz wydania 25 lipca przez głównodowodzącego wojskami brytyjskimi w Palestynie, zabraniający żołnierzom brytyjskim uczęszczania do żydowskich kin, kawiarni, restauracji itp., został zniesiony.

o

Nowi podsekretarze
w Min. Informacji

Dnia 9 bm. przystąpili do pełnienia swych obowiązków służbowych nowomianowani podsekretarze stanu w Ministerstwie Informacji i Propagandy — ob. Widy-Wirski, dotychczasowy wojewoda poznański oraz ob. Jerzy Drewnowski.

Linia Warszawa-Sztokholm
obsługiwana przez LOT

SZTOKHOLM (PAP). Na posiedzeniu rady ministrów udzielono PLL „Lot" koncesji na obsługiwanie raz w tygodniu linii lotniczej Warszawa — Sztokholm i z powrotem z międzylądowaniem technicznym na wyspie Gotland z Visby. Samoloty polskie latać będą co wtorek. Podobną koncesję uzyskała szwedzka linia lotnicza „ABA" na obsługiwanie tejże samej linii co czwartek.

Dla uczczenia pamięci Mieczysława
Niedziałkowskiego

W sali Teatru Polskiego w Bydgoszczy odbyła się w sobotę, o godz. 10, uroczysta akademia żałobna poświęcona tow. M. Niedziałkowskiemu.

Akademia zorganizowana została przez Grodzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej i Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Bydgoszczy.

Miejska Rada Narodowa w Słupsku nazwała jedną z ulic imieniem zasłużonego działacza socjalistycznego — Mieczysława Niedziałkowskiego.

Na Pomnik Powstańca

Zarząd Spółdzielni Pracy „Droga" w Warszawie ul. Wąchocka Nr. 10 wpłacił kwotę 2.000 zł. na Pomnik Powstańca.

Morgan Phillips

Labour Party i Z. S. R. R.

Listy Lenina do Partii Pracy

W zamieszczonej przez nas wczoraj korespondencji z Londynu pt. „Misja dobrej woli", zacytowane były niektóre fragmenty z artykułu Morgana Phillipsa, sekretarza brytyjskiej Partii Pracy na temat wyjazdu delegacji Labour Party do Moskwy. Poniżej podajemy tłumaczenie pozostałej części artykułu z małymi skrótami.

Tradycyjna sympatia brytyjskiej ludności pracującej dla rosyjskiego ruchu robotniczego jest o wiele starsza niż wybuch rewolucji w 1917 r. Już w 1905 roku, gdy robotnicy rosyjscy poraz pierwszy przeciwstawili się brutalnemu systemowi rządów policyjnych, który gnębił ich od długiego czasu, brytyjski ruch robotniczy, wówczas zorganizowany w Komitecie Reprezentacji Pracy, pośpieszył z wysłaniem pomocy dla ofiar barbarzyńskich metod, zastosowanych przez rząd carski dla poskromienia rewolucjonistów.

W sprawozdaniu Komitetu Wykonawczego Labour Party za rok 1906 czytamy, że „wykorzystano wszelkie środki, aby zapewnić najlepszą drogą pomoc dla ofiar masakry w St. Petersburgu i gdzie indziej. Liczne rosyjskie gazety, znajdujące się w naszym posiadaniu, wspominają o braterskiej pomocy, okazanej przez nas rosyjskim robotnikom".

LISTY LENINA

Nikt wtedy nie myślał o tym, że jednym z tych bezimiennych odbiorców pomocy brytyjskiej Partii Pracy jest wielki budowniczy współczesnej Rosji Radzieckiej — Włodzimierz Iljicz Ulianow - Lenin. W archiwum Partii Pracy znajdują się jeszcze dwa listy z podziękowaniem, napisane do nas przez Lenina własnoręcznie ze Szwajcarii, i przypuszczam, że wiele ludzi zainteresuje dosłowne przytoczenie tych listów.

Pierwszy list, datowany 23 marca 1905 roku i adresowany do sekretarza Komitetu Reprezentacji Pracy (który jeszcze nie zamienił się w Partię Pracy), ma następującą treść:

Szanowny Panie!

Jestem Wam bardzo wdzięczny za Wasz dar. Otrzymałem czek na 80 funtów (2.008 franków) i skierowałem 60 funtów (1.506 franków), stosownie do Waszego polecenia, do St. Petersburgu do naszego St. Petersburskiego Komitetu Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej. Otrzymałem także drugi czek na 90 funtów (suma ta jeszcze nie została tu wypłacona we frankach). 50 funtów będzie także wysłane dla pomocy wdowom i sierotom St. Petersburskich robotników, zamordowanych dnia 9 — 22 stycznia.

(—) W. I. Ulianow

Drugi list, datowany 20 maja 1905 roku, jest dalszym potwierdzeniem pomocy, otrzymanej z Wielkiej Brytanii.

Te listy są echem przeszłości rosyjskiej, ciemnej, okrutnej przeszłości, w której wszystkich bojowników o postęp piętnowano jako zbrodniarzy i stawiano poza prawem. Tylko dorywcze gesty poparcia ze świata zewnętrznego mogły w tych dniach osiągnąć rosyjski ruch robotniczy, i kontakt Lenina z Anglią i z brytyjskim ruchem robotniczym był jednym z tych gestów. Od tego czasu minęło już ponad 40 lat, lecz wiem, że angielski ruch robotniczy nie zapomniał tych dawnych dni walki.

TRADYCJA PRZYJAŹNI

Wielka liczba życzeń „szczęśliwej podróży" otrzymana przez nas z różnych części naszego ruchu, świadczyła o wzrastającej sympatii naszych członków dla robotników rosyjskich już w najwcześniejszych dniach Rewolucji, gdy nasz towarzysz Artur Henderson jako człon?ek brytyjskiego gabinetu wojennego wyjechał z misją rządową do Rosji w 1917 roku. Powrócił on przekonany o słuszności rosyjskiej propozycji konferencji pokojowej w Sztokholmie. Lecz Lloyd George, który początkowo był zwolennikiem tego planu, odrzucił propozycję konferencji, gdy została ona poparta przez brytyjską Partię Pracy, poczym Arthur Henderson podał się do dymisji.

To był pierwszy spontaniczny gest sympatii i przyjaźni, które rewolucja rosyjska ustaliła między naszymi dwoma narodami, i od tego czasu obserwować możemy stałą postawę dobrej woli i przyjaźni dla nowej Rosji, która oddawna istniała w naszej partii. Poprzez najciemniejsze dni rozpaczliwej walki radzieckiej z interwencją wojskową, z głodem, sabotażem i nieufnością, angielski ruch robotniczy występował w obronie sprawiedliwości i domagał się uznania nowej młodej Republiki, walczącej o życie w morzu wrogów.

PO REWOLUCJI

Lecz brytyjskie rządy konserwatywne i koalicyjne uparcie odmawiały uznania rządu radzieckiego, i dopiero w 1924 roku, gdy pierwszy brytyjski rząd mniejszościowy „Labour Party" doszedł do władzy, nastąpiło wznowienie stosunków dyplomatycznych między naszymi dwoma krajami. Dnia 1 lutego tego roku, zaledwie dwa tygodnie po przejęciu władzy przez Partię Pracy, rząd radziecki został formalnie uznany i obie strony wyznaczyły charges d'affaires, jako pierwszy krok do wyznaczenia ambasadorów.

W kwietniu tegoż roku przyjechała delegacja z Moskwy i rozpoczęły się rokowania w sprawie podpisania umów. W ten sposób z inicjatywy Partii Pracy Rosja Radziecka została uznana przez Wielką Brytanię. Lecz rząd labourzystowski z 1924 roku był rządem mniejszościowym i po wyborach powszechnych w końcu tego roku powrócił rząd konserwatywny.

PRZESĄDY KONSERWATYWNE

Niestety głęboko zakorzenione przesądy następnych reakcyjnych rządów konserwatywnych zupełnie zniszczyły dzieło, rozpoczęte przez ruch robotniczy. Stosunki z Rosją znów się popsuły. Dopiero podczas drugiego rządu Partii Pracy w latach 1929 — 31 nastąpiły szczere wysiłki, by doprowadzić oba kraje do korzystnego porozumienia. Następne wybory powszechne spowodowały znów zawieszenie tej sprawy, i Europa potoczyła się prędko do wojny, w której losy Wielkiej Brytanii i Rosji były ściślej związane, niż w poprzednich 25 latach.

Obecnie mamy trzeci rząd Labour Party. Tym razem jest to rząd z pełnią władzy. Partia Pracy uważa, że to jest właściwa chwila dla osobistego kontaktu z Rosją. Wydaje mi się najbardziej naturalną rzeczą na świecie, by ludy Wielkiej Brytanii i Rosji, mające teraz rządy socjalistyczne, chciały bardziej dokładnie wzajemnie się poznać. Do tego celu zmierzać będzie działalność delegacji Partii Pracy.

Dziś OMTUR przeprowadza zbiórkę na Pomnik Powstańca

Decyzja Komitetu Centralnego OM TUR-u o urządzeniu w dniu 11 bm. ulicznej zbiórki na Pomnik Powstańca znalazła żywy oddźwiek w szeregach młodzieży zrzeszonej w tej organizacji.

Na terenie Warszawy działa już od szeregu dni specjalnie powołany w tym celu Stołeczny Komitet Organizacji Zbiórki, który urzęduje w lokalu CK OM TUR przy ulicy Mokotowskiej 3.

W skład Komitetu wchodzą z ramienia Organizacji Młodzieży TUR tow. tow.: S. Kobrzyński, S. Pakiełło, W. Lenard, K. Dorywalska, S. Sobieszczański, M. Ręczkowski, R. Sadowski, R. Olszyna, Kowalska, W. Kędzierski, A. Rek, H. Sławiński, J. Anders, J. Krawczyk oraz tow. Illa Genachow (Kom. Stoł. PPS), tow. E. J. Strzelecki (Redakcja „Robotnika"), tow. W. Nowak (Redakcja „Młodzi Idą") i tow. J. Ruszczyc (Redakcja „Expressu Wieczornego").

Do akcji zbiórkowej zmobilizowana została cała socjalistyczna młodzież stolicy, która dziś wyruszy na miasto w swoich niebieskich koszulach i czerwonych krawatach.

Wszyscy zbierający zaopatrzeni zostali w pisemne upoważnienie, a na zaplombowanych puszkach umieszczono napis „Zbieramy na Pomnik Powstańca".

Prócz trzyosobowych zespołów, które krążyć będą po ulicach w wielu punktach miasta ustawiono specjalne kioski udekorowane barwami czerwono-niebieskimi.

Ofiarodawcy których napewno nie zabraknie zostaną „udekorowani" specjalnymi znaczkami.

Socjalistyczna młodzież stolicy pragnie przez swoją akcję oddać hołd Bohaterom Powstania Warszawskiego, tym, z którymi ramię w ramię walczyła w pamiętnych dniach sierpnia i września 1944 roku o Niepodległość Ojczyzny.

Stała kolonia żydowska na Cyprze?

Niejasne kroki władz brytyjskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na Cypr przybyły nowe oddziały wojsk brytyjskich. Przybycia pierwszej grupy 500 nielegalnych imigrantów żydowskich spodziewają się w poniedziałek. Dalsze transporty w liczbie 2.000 osób spodziewane są w ciągu przyszłego tygodnia. Źródła oficjalne zachowują kompletne milczenie w sprawie pogłosek, jakoby nielegalni imigranci mieli być kierowani na Cypr.

Żydzi, którzy zostali skierowani na Cypr, będą wysłani do Palestyny partiami, w ramach legalnej, kontrolowanej imigracji. Nie zostało jeszcze wyjaśnione, czy wszyscy nielegalni imigranci, obecnie znajdujący się na pokładzie statków w portach palestyńskich, czy w obozach w Palestynie będą kierowani na Cypr. Według doniesienia z Waszyngtonu, w kołach syjonistycznych nie wiedziano nic o planie dotyczącym Cypru, panuje jednak przekonanie, że wzmoże to jeszcze naprężenie sytuacji. Czynniki oficjalne brytyjskie w rozmowach z przedstawicielami amerykańskimi stwierdzają, że Żydzi przybywają teraz do Palestyny w takich ilościach, iż imigracja staje się problemem nietylko administracyjnym, ale również i politycznym.

— o —

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje opis budującego się obozu dla nielegalnych imigrantów palestyńskich na wyspie Cypr. Obóz położony jest w odległości mili od starych murów Famagusty — ćwierć mili od morza.

Przygotowania czyni się w największym pośpiechu. Obóz ma być niedostępny dla prasy. Jednakże przedstawicielowi Reutera udało się poczynić następujące spostrzeżenia:

Za ogrodzeniem z drutu znajduje się blisko 20 kamiennych budynków, w których mieszkać będzie po 8 — 20 ludzi. Namioty, jak widać z napisów, służyły niegdyś uciekinierom greckim. Przygotowane są jakoby również tereny „rekreacyjne", buduje się przenośne urządzenia kąpielowe i zakłada się zmotoryzowane instalacje wodociągowe.

Wojsko rozbiło dla siebie 200 namiotów. Obóz miał być urządzony w ciągu 10 dni, przedsiębiorcy uskarżają się jednak, że nie zdążą na czas.

Informator Reutera odbył również rozmowę z merem Famagusty. Z rozmowy tej wynika, że tajemnica, jaką otoczono budowę obozu, dała mieszkańcom Cypru powód do obaw, czy Wielka Brytania nie myśli o imigracji Żydów na Cypr na stałe. Mer stwierdza, że w razie, gdyby te obawy miały się potwierdzić, ludność nie mogłaby tolerować takiego stanu rzeczy.

TRUMAN APROBUJE PLAN FEDERACJI?

NOWY JORK (PAP.). „New York Times" zamieszcza wiadomość, że zastępca ministra spraw zagranicznych Acheson poinformował członków misji anglo - amerykańskiej do spraw Palestyny, iż prezydent Truman w zasadzie akceptuje plan federacji dla Palestyny. Prezydent Truman pragnąłby jednakże szerszej autonomii dla gmin żydowskich bardziej liberalnego ustosunkowania się do imigracji oraz ułatwień w nabywaniu roli dla Żydów. Wiadomość powyższa wywołała wrażenie sensacyjne w kołach syjonistycznych w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Waszyngtonu, prezydent Truman oświadczył w piątek na konferencji prasowej, iż nie powziął jeszcze decyzji w sprawie nowego planu palestyńskiego. Prezydent zapewnił jednak, że powzięcie tej decyzji zależy wyłącznie od niego i zaprzeczył tutejszym doniesieniom prasowym, jakoby stanowiło to jakiś problem konstytucyjny.

ANGLIA WOBEC KONTRPROPOZYCJI ARABÓW

LONDYN (PAP). Lista państw, do których Wielka Brytania zwróciła się z prośbą o pomoc w powstrzymaniu nielegalnej imigracji Żydów do Palestyny, obejmuje ZSRR, Polskę Rumunię, Czechosłowację, Francję, Włochy, Holandię i Belgię.

Sir Alan Cunningham, wysoki komisarz w Palestynie oświadczył Jamal Husseinowi, wiceprzewodniczącemu egzekutywy Arabów palestyńskich, że Wielka Brytania gotowa jest wysłuchać kontrpropozycji Arabów w sprawie planu federacyjnego.

ZNÓW ALARM W JEROZOLIMIE

LONDYN (PAP). Z Jerozolimy donosi agencja Reutera, że po otrzymaniu tajemniczego ostrzeżenia telefonicznego, iż gmach wkrótce wyleci w powietrze, urzędnicy pośpiesznie ewakuowali urząd osadnictwa rolnego w centrum Jerozolimy. Posterunki policyjne zostały wzmocnione przez wojsko.

KTO KIERUJE IMIGRACJĄ ŻYDÓW

LONDYN (SAP). Władze brytyjskie w Niemczech otrzymały polecenie wykrycia szefów tajnej organizacji „Kibus", kierującej nielegalną imigracją Żydów do Palestyny. Organizacja ta jest wspaniale zorganizowana. Rozgałęzienia jej działają także w strefie francuskiej i amerykańskiej oraz są w ścisłym kontakcie z podobnymi organizacjami w Polsce, Austrii, Węgrzech, Czechosłowacji, Bułgarii ' Rumunii. Jej kierownicy są w ścisłych stosunkach z Agencją Żydowską.

Powrót delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża

(R) Wczoraj powróciła do Warszawy delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża z prezesem PCK pułk. dr. Kostkiewiczem na czele. Brała ona udział w konferencji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, która odbyła się od 26 lipca do 3 sierpnia w Genewie.

Tematem konferencji było dokonanie rewizji Konwencji Genewskiej.

Delegacja PCK wzięła również udział w zjeździe „Ligi Czerwonych Krzyży" w Oxfordzie, w którym obradowali przedstawiciele Czerwonego Krzyża 46 państw. Przedmiotem obrad było zagadnienie międzynarodowej organizacji pomocy, sprawa statutu Czerwonego Krzyża, problem kół młodzieży, higiena, propaganda itp.

Uchwały, powzięte na konferencji, posiadają doniosłe znaczenie dla organizacji powojennej działalności Czerwonego Krzyża.

Za odzież lekarstwa i żywność

C. K. O. S. dziękuje Polonii Amerykańskiej

Centralny Komitet Opieki Społecznej składa publiczne podziękowanie Radzie Polonii Amerykańskiej i jej przedstawicielom w Polsce Ob. H. Osińskiemu, Sekretarzowi Wykonawczemu i Ob. J. Boguckiemu za duże zrozumienie i pomoc.

W szczególności CKOS serdecznie dziękuje za przydzielone dwa wozy ciężarowe, które rozwiązują sprawę transportu i za pięć wagonów odzieży, obuwia, żywności, witamin, odżywek dla dzieci, lekarstw, oraz różnych drobnych rzeczy, które w dużej mierze przyczyniły się do zaopatrzenia zakładów i uruchomienia pomocy na koloniach letnich dla dzieci i młodzieży.

Nowy numer „Kuźnicy"

Ostatni (32) numer tygodnika „Kuźnica" przynosi dalszy ciąg dyskusji o życiu wewnętrznym naszej szkoły, ocenę pracy wychowawczej nauczycieli pióra Stefana Żółkiewskiego.

Edward Jan Strzelecki w dłuższym reportażu ukazuje bez osłonek naszą emigrację w obozach przejściowych w Niemczech. Sokołowski interesująco omawia ważny problem planowej gospodarki. Mieczysław Wionczek polemizuje z prof. Borowym na temat ruchu katolickiego w Anglii.

Nadto mamy w numerze przekład fragmentu doskonałej powieści Makarenki „Poemat pedagogiczny".

Krytykę literacką reprezentuje trzeci z kolei odcinek rewizjonistycznej pracy Andrzeja Stawara o Sienkiewiczu, rozprawka Korzeniowskiej o wydanych ponownie po polsku tomach „Cichego Donu" Szołochowa oraz gruntowna recenzja Śreniowskiego z książki Górskiego o Zakonie Krzyżackim.

Poezję reprezentują P. Hertz i St. J. Lec. Bogato ilustrowany numer uzupełniają stałe felietony literackie i polityczne, kroniki kulturalne radziecka i francuska.

Przegląd prasy

500.000 POLAKÓW

„Rzeczpospolita" zamieszcza wywiad z Generalnym Pełnomocnikiem Rządu do spraw repatriacji wiceministrem Wolskim, w którym m. in. czytamy:

— W tej chwili znajduje się jeszcze w Niemczech około pół miliona Polaków. Przebywają oni w przeważającej większości w obozach, gdzie mieszkają i otrzymują wyżywienie. Nie mając na ogół żadnych obowiązków ani stałej pracy — dorabiają sobie w sposób najrozmaitszy handlem, szmuglem względnie dorywczymi zajęciami. Brak pracy i poczucie, że i bez niej otrzymają niezbędne do życia środki — powoduje, iż wśród części wychodźtwa szerzy się demoralizacja. Na porządku dziennym są kradzieże i rozboje.

— Zdajemy sobie dobrze sprawę, że przeciąganie się pobytu kilkusettysięcznej masy Polaków na obczyźnie w warunkach sprzyjających pogłębieniu się demoralizacji — jest ze wszech miar szkodliwe, nie tylko dl nich osobiście, ale przede wszystkim dla kraju. Rząd polski orientuje się również, że wysiłki zmierzające do powstrzymania ich od powrotu podejmują nie tylko emisariusze b. rządu londyńskiego, ale i różni międzynarodowi spekulanci. Dla nich masa przebywających poza swym krajem Polaków jest przede wszystkim siłą roboczą, którą można z materialną korzyścią eksportować do tego czy innego kraju, tej czy innej kopalni, czy fabryki.

Rząd polski czyni wszystko, co w jego mocy, by przeciwdziałać temu handlowi żywymi ludźmi. Podejmuje wszelkie kroki, by mogli powrócić tam, gdzie dawno już być powinni, t. j. w Polsce. Rząd polski w pełni poczuwa się do odpowiedzialności za los swych przebywających na obczyźnie obywateli. bynajmniej nie zamierza się też ich wyrzec, ani porzucić na pastwę losu. Nie możemy pozwolić na to, by obywatele polscy traktowani byli jak biali niewolnicy, stawali się przedmiotem targów i wysyłani byli w różne strony świata.

Pragnę podkreślić, że nawet tych, którzy w najbliższym czasie nie wrócą, decydując na razie pozostać poza krajem — rząd polski nie zamierza pozostawić na łaskę losu. Muszą oni nabrać przeświadczenia, że bez względu na okoliczności mogą oni liczyć na pomoc i opiekę swego rządu. Otrzeźwienie zdrowych elementów przyjdzie wcześniej niż się wielu zdaje. Gdy zdecydują się wrócić, będą traktowani jak wszyscy inni obywatele.

DLACZEGO NIE WRACAJĄ?

Z innej strony naświetla zagadnienie polskiej emigracji na łamach londyńskiego „Tygodnika Polskiego" jeden z żołnierzy II Korpusu, który ostatnio przyjechał z Włoch do Anglii i oczekuje możności powrotu do kraju.

Anders nie wróci: bo chciałby być może marszałkiem, bo ma swoją całą rodzinę przy sobie, ma swoje wille, ma swoje samochody, ma swoje pieniądze. Gen. Bohusz - Szyszko niedarmo zwany „krezusem" II-go korpusu, dowódca 7 dyw. też posiada willę (jedna jeszcze w budowie pod Mottolą we Włoszech). Tak każdy jeden z wyższych i też niemało z niższych jest na przyszłość zabezpieczony... Ale to im bynajmniej nie wystarcza, chcą jeszcze więcej, chcą się jeszcze bawić w wojsko, chcą dowodzić, chcą rozkazywać, nie chcą wogóle pracować dlatego wam te głupstwa, te brednie od rana do nocy prawią.

„Times" o sytuacji gospodarczej Polski

„Zachęcające oznaki odbudowy"

W londyńskim „Timesie" ukazał się dnia 2 sierpnia r. b. dłuższy artykuł o sytuacji gospodarczej Polski, jak zwykle w tej gazecie bez podpisu, z zaznaczeniem, że autor jako specjalny korespondent ostatnio bawił w Polsce. Artykuł jest napisany fachowo i poparty wielką liczbą danych statystycznych. Autor wykazuje wyraźne sympatie dla wielkiego dzieła odbudowy, które zaobserwował w Polsce, chociaż z charakterystycznym dla Anglików obiektywizmem podnosi również ujemne — jego zdaniem — momenty.

Poniżej przytaczamy kilka fragmentów tego ciekawego artykułu.

„Po wyzwoleniu gospodarka polska jeszcze ciągle boleśnie odczuwa wielkie straty, poniesione w ciągu sześciu lat wojny i okupacji. Lecz nie bacząc na to, widać zachęcające oznaki odbudowy i nowego wzrostu. Obserwator z zewnątrz nie może mieć pewności, lecz jest wiele dowodów na to, że przyszłość Polski będzie jasna, jeśli Polska będzie w stanie opanować albo obejść dwie główne przeszkody na swej drodze — trudności aprowizacyjne i niepokój polityczny.

Zdaniem angielskiego publicysty, „przyjeżdżający do Warszawy (cudzoziemcy) są skłonni do różnych wrażeń, w zależności od tego, czego oni się spodziewają i jaką miarę zastosowują. Straszne ruiny i nagromadzenie gruzu na ulicach potęgują poczucie mroku, wywołane przez tych „nieprzejednanych", którzy nie widzą innego ratunku dla swej ojczyzny jak w trzeciej wojnie. Inni na podstawie tempa rozwoju życia handlowego — nawet w Warszawie remontuje się piwnice i partery, otwiera się sklepy i odżywa inicjatywa prywatna — mogą wnioskować, że większość Polaków patrzy z wiarą w przyszłość. Najlepsze warstwy ludności pracują ciężko na roli, w fabrykach, w przepełnionych urzędach rządowych i w niezliczonych małych warsztatach. Polacy są z urodzenia optymistami, i chociaż trzymają się oni swych tradycyjnych antypatii, nie należą oni do tych, którzy siedzą z założonymi rękami. Niezależnie od ich wyznania wiary lub przynależności partyjnej Polacy uważają, że ich kraj ma wielką przyszłość i wspaniałą przeszłość".

Po tych ogólnych uwagach korespondent „Timesa" przechodzi do omówienia poszczególnych dziedzin życia gospodarczego Polski, jak sytuacji aprowizacyjnej, stanu rolnictwa, odbudowy przemysłu i transportu, spraw budżetowych i finansowych.

Korespondent „Timesa" uważa, że „trudności aprowizacyjne są bardziej krytycznym lecz mniej podniecającym tematem rozmów, niż polityka. Ludzie nie umierają z głodu na ulicach, choroby głodowe nie mają wymiarów epidemicznych. Lecz miliony rodzin nie otrzymują w całości skromnych przyznanych racji żywnościowych. Dzieci i matki cierpią z powodu chronicznego niedożywiania". W związku z sytuacją aprowizacyjną autor szczególnie podnosi znaczenie pomocy UNRRA.

Po przedstawieniu na podstawie danych statystycznych odbudowy górnictwa i przemysłu, angielski ekonomista pisze: „Postępy w porównaniu ze stanem sprzed roku są znaczne. To się tłumaczy przede wszystkim prędko wzrastającą wydajnością, uzyskiwaną w licznych fabrykach przy małej liczbie odremontowanych lub nowych instalacyj. Częściowo jest to do zawdzięczenia dobremu usposobieniu robotników, którzy nie strajkują, nie bacząc na niskie płace i nieregularne przydziały żywności. Także sam Rząd i zdolny zespół urzędników i inżynierów, mają swój udział w powodzeniu".

Przychylną ocenę autora wywołują także osiągnięcia naszego Rządu w dziedzinie finansowej i budżetowej. Jego zdaniem, „Polska naogół biorąc z powodzeniem przeszła przez najbardziej krytyczny okres swych trudności finansowych. Udało się opanować inflację, w ciągu ostatniego kwartału budżet był prawie zrównoważony i Rząd nie musiał uciekać się do maszyny drukarskiej, by pokrywać bieżące wydatki".

Na zakończenie korespondent „Timesa" wypowiada się za koniecznością przedłużenia pomocy UNRRA dla Polski na rok 1947, gdyż w przeciwnym razie „koszty importu i finansowanie odbudowy padną jako ciężar nie do zniesienia na jej gospodarkę".



Członkowie drużyny radzieckiej „Torpedo" na lotnisku warszawskim.



Fragment z meczu „Torpedo"—PZPN w Warszawie.

Komisarz Rządu
dla spraw produktywizacji Żydów

(PAP). Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu postanowiła powołać Komisariat Rządu przy Prezydium Rady Ministrów dla spraw produktywizacji ludności żydowskiej w Polsce.

Komisarz Rządu będzie działał przez swoje biuro w Warszawie oraz inspektorów przy wojewodach, powoływanych przez niego w niektórych województwach.

Do zakresu zadań Komisarza Rządu między innymi należy: współdziałanie oraz ustalanie w porozumieniu z właściwymi ministrami zarządzeń, dotyczących zatrudnienia ludności żydowskiej w przemyśle, rolnictwie i rzemiośle, w sprawach organizacji placówek gospodarczych, rolnych, hodowlanych, rzemieślniczo-wytwórczych, robotniczych itp. w sprawach regulowania osiedlenia i przesiedlenia Żydów, wyzutych z mienia, w sprawach związanych z emigracją i imigracją, w sprawach nadzoru nad działalnością żydowskich instytucji dobroczynnych, w sprawach administracyjnych, kulturalnych, propagandowych itp. zmierzających do unormowania warunków życia ludności żydowskiej w Polsce.

Na Komisarza Rządu wyznaczony został mjr. Ignacy Wrzos.

Nie wolno handlować artykułami UNRRA
Kary za przekroczenie zakazu

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwróciło się z przypomnieniem do władz bezpieczeństwa o bezwzględne przestrzeganie zakazu sprzedaży artykułów pochodzących z dostaw UNRRA w obrocie wolnorynkowym, zarówno w stosunku do wszelakiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, jak i sprzedawców ulicznych.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym będzie ścigać winnych przekroczenia tego zakazu.

Należy podkreślić, że jeżeli chodzi o osoby niepodporządkowujące się zarządzeniu o zakazie handlu artykułami UNRRA, żadne okoliczności łagodzące nie będą brane pod uwagę i w każdym wykrytym wypadku winni nadużycia poniosą zasłużoną karę.

Ludzie pracy
muszą mieć mieszkania

W dniu 8 sierpnia 1946 r. został uchwalony dekret o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych. Dekret przewiduje powołanie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która ustanowi dla poszczególnych miast lub osiedli miejscowe Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe. Skład tych komisji będzie powoływany na wniosek związków zawodowych.

Zadaniem Komisji Mieszkaniowych będzie przedsięwzięcie wszelkich środków, zmierzających do powiększenia ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej, a to przez usunięcie z nich osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulacje, w szczególności zaś tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania poniemieckie.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, co nastąpi w najbliższych dniach i traci moc z dniem 31 grudnia 1947 r.

Inwestycyjne kredyty dla rolnictwa
na III kwartał b. r.

Inwestycyjne kredyty rolnicze na III-ci kwartał r. b. wynoszą 128.500.000 zł.

Na sumę tę składają się: kredyty na podniesienie hodowli bydła — 40 milionów zł.: na elektryfikację wsi i zagospodarowanie działek z parcelacji — po 15 milionów zł., na sadownictwo, warzywnictwo, podniesienie hodowli trzody — po 10 milionów zł., dla Stacji Ochrony Roślin — 6 milionów zł., na nasiennictwo, podniesienie hodowli owiec — po 4 miliony zł. Pozostała reszta kredytów przeznaczona jest na: lniarstwo, łąkarstwo, hodowlę drobiu, pszczół, ryb, zwierząt futerkowych, jedwabników i na budowę silosów.

Kredyt jest trzyletni, spłacany w ratach półrocznych, oprocentowany na 6,5 proc. w stosunku rocznym. Jedno gospodarstwo może otrzymać do 20 tysięcy zł. pożyczki.

W Łodzi: bułki 3,5 zł., chleb 16 zł.

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi ustaliła nową cenę chleba żytniego z 80% mąki — 16 zł. za kilogram oraz cenę bułek pszennych w wysokości 3,5 zł. za sztukę. Ostatnio cena kilograma chleba żytniego wynosiła 17 zł. (w początkach lipca — 19 zł.). Ceny mięsa, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich utrzymują się na ogół na wysokości cen z czerwca. Obowiązująca cena kilograma wieprzowiny wynosi w Łodzi 240 zł., słoniny 300 zł., wołowiny — 190 zł., baraniny — 100 zł., cielęciny — 180 zł., kiełbasy zwyczajnej — 280 zł., szmalcu — 340 zł. Nad przestrzeganiem obowiązujących cen czuwają specjalni pracownicy brygad ochrony skarbowej.

Ruch budowlany w Ameryce
pokrywa tylko ułamek zapotrzebowania

NOWY JORK. — Według obliczeń opublikowanych w Waszyngtonie, w pierwszej połowie bieżącego roku oddano do użytku w Stanach Zjednoczonych 225.000 mieszkań i rozpoczęto budowę pół miliona. Ruch budowlany zmniejszył się jednak znacznie w połowie roku i wybudowane domy stanowią tylko ułamek ogólnego zapotrzebowania. W ciągu owego okresu wzniesiono tylko około 100 tysięcy domków masowej produkcji, zamiast zamierzonych 250.000.

W Stanie Nowy Jork 10 weteranów amerykańskich niemogących znaleźć mieszkań zamieszkało w namiotach na dziedzińcu miejscowego zarządu miejskiego.



Madame Saillant, znana działaczka francuskich organizacji kobiecych, sekretarz francuskiej sekcji Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przybyła wraz z mężem do Polski.

Spis czasopism w Polsce

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się opracowany przez Wydział Prasowy Ministerstwa Informacji i Propagandy pierwszy po wojnie „Spis czasopism wychodzących w Polsce w latach 1944—1945".

„Spis" dzieli się na: alfabetyczny wykaz czasopism, czasopisma według treści i charakteru, czasopisma według województw i miast, czasopisma z lat 1944—1945, które przestały wychodzić przed 1 stycznia 1946 r.

—o—

Rozwój przemysłu sowieckiego
podziwia delegacja brytyjska

LONDYN. Do Anglii powróciła delegacja towarzystwa anglo-radzieckiego, która zwiedziła ZSRR. Delegaci złożyli sprawozdanie ze swojej podróży rządowi brytyjskiemu.

Delegat Sillerman stwierdził, że nie spotkali się oni podczas podróży z jakimkolwiek ograniczeniem ze strony władz sowieckich, poruszali się zupełnie swobodnie i mogli rozmawiać ze wszystkimi. Członek delegacji red. Reynold News Sheffner powiedział, iż podziwia rozwój przemysłu sowieckiego. Mieszkańcy ZSRR pragną spokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami.

Wzrost dowozu żywności
po reformie monetarnej na Węgrzech

BUDAPESZT. Prasa węgierska podkreśla znaczne zwiększenie dowozu produktów do Budapesztu. Dziennik „Kisz Ujszag" stwierdza, że w niespełna tydzień na rynki stolicy węgierskiej przybyło przeszło 1.200 wagonów żywności, co stanowi przeszło 200 wagonów dziennie, t. zn. dwa razy więcej aniżeli dotychczas. Znaczny przypływ żywności do stolicy został wywołany, zdaniem dziennika, przeprowadzeniem reformy pieniężnej na Węgrzech.

Szef bułgarskich faszystów
przyznaje się do winy

SOFIA (PAP). Na procesie organizacji faszystowskiej „Car Krum" składał zeznanie przywódca tej organizacji, były podpułkownik Anton Kristiew. Oświadczył on, że przyznaje się do winy, oraz że własnoręcznie sporządził statut organizacji. Zadaniem organizacji miało być obalenie władzy Frontu Ojczyźnianego i przywrócenie ustroju faszystowskiego w Bułgarii.

Kristiew osobiście werbował do tajnej organizacji oficerów armii bułgarskiej o nastrojach reakcyjnych.

Dary od Polek z Francji
dla nowego szpitala na Żoliborzu

(R). Warszawa posiadała dotąd dwa tylko szpitale dziecięce: przy ul. Kopernika oraz Litewskiej. Obecnie trwają przygotowania do uruchomienia oddziału dziecięcego w nowopowstającym szpitalu na Żoliborzu przy ul. Wojska Polskiego 25. Do szybszego zorganizowania tego oddziału przyczynią się w znacznym stopniu przywiezione przez delegację Polek z Francji dary, a mianowicie stół operacyjny, narzędzia chirurgiczne oraz lampy kwarcowe.

Wczoraj w Resorcie Zdrowia odbyła się uroczystość przekazania tych darów miejskim władzom szpitalnym. W imieniu Zarządu Miejskiego dziękował za nie szef Resortu Zdrowia dr. Rutkiewicz. Przedstawicielka wydziału szpitalnictwa zapewniła ofiarodawczynie, że najpiękniejszym podziękowaniem będzie niewątpliwie wdzięczność dzieci, które w żoliborskim szpitalu odzyskają zdrowie.

Sala, w której zainstalowane zostaną przywiezione z Francji urządzenia nosić będzie nazwę: „Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej".

Przywiezione przez delegację kobiet urządzenia szpitalne, jak również odzież i żywność są wynikiem zbiórki przeprowadzonej przez Związek im. Marii Konopnickiej wśród polskiej emigracji we Francji. Jak wielkie przybrała akcja ta rozmiary świadczyć może proste porównanie: Związek Kobiet Francuskich, liczących przeszło milion członkiń, zebrał podczas kwesty na sieroty po poległych — około 4 milionów franków. Kobiety polskie, zrzeszone w związku liczącym tylko 16 tysięcy członkiń, zebrały na pomoc dla kraju — 3 miliony franków, a dary pochodzące w większości od ludności robotniczej były wynikiem wielkiego wysiłku i głębokiego uświadomienia Polonii francuskiej.

—o—

„Niewinne" budki przed Cytadelą

W środku pętli linii autobusowych „L" i „Z" przed bramą Cytadeli na Żoliborzu stoi kilka „niewinnych" budek. Przy bliższej jednak obserwacji daje się zauważyć, że budki te spełniają specjalną rolę.

Mało bowiem, że sprzedaje się w nich notorycznie bimber i, w dni bezmięsne — mięso — ale codzienne pijackie orgie i awantury w „pokojach gościnnych", przybudowanych do kiosków, zakłócają spokój publiczny i demoralizują wojskową załogę Cytadeli.

W wydziale Kontroli Handlu Prywatnego leży kilkanaście meldunków Milicji Obywatelskiej, które są najlepszym dowodem, że sprawa ta wymaga szybkiego i radykalnego załatwienia.

Czy naprawdę nie można usunąć tego ogniska nielegalnego handlu, burd i demoralizacji? (ap).

—o—

Wymiana uprawnień rozdzielczych

Ponieważ właściciele sklepów rozdzielczych na Pradze mają (wobec wcześniejszego uwolnienia tej dzielnicy) przedawnione polskie a czasem nawet jeszcze niemieckie uprawnienia do rozdziału artykułów kartkowych — ukaże się w najbliższych dniach zarządzenie Resortu Zaopatrzenia regulujące tę sprawę.

Właściciele sklepów na Pradze będą musieli wymienić swoje uprawnienia na typ uprawnień obowiązujący w lewobrzeżnej Warszawie oraz podpisać zobowiązanie o „materialnym i moralnym przestrzeganiu przepisów rozdziału". *(ap)*

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

Leon Pasternak

Spowiedź byłego miazmata

W sławetnej erze zamordyzmu,
gdy byłem jeszcze „defetystą",
gdy ktoś, kto nie mógł znieść faszyzmu,
koniecznie zwał się komunistą,

gdy byłem „bakcyl i pachołek",
„rozsadnik wszelakiego draństwa",
„wyrostek z lombrosowskim czołem"
i „agent ościennego państwa",

kiedy się z „żołdu Moskwy" żyło
i „plugawiło święte znicze..."
Wtedy, u licha, czymś się było!
A dziś czym jest się? Jest się niczym.

Dziś to się niby „Polską trzęsie",
„podciąga wyżej", „kuje zręby..."
(Choć na rządowym chlebie, mięsie,
próchnieją zęby, tyją kłęby).

Lecz kiedy patrzę na te harce,
które wyczynia pewna mafia,
to muszę przyznać się otwarcie,
że coś mnie w samą żółć utrafia.

Bo ci, co niegdyś byli górą
i wydawali nas policji,
z właściwą im dezynwolturą
nie pamiętają z tego nic !

kłaniają mi się w pas usłużnie,
myśląc, że będę na nich mścić się.
Nie wiedzą — głupi — że się już nie
czuje do takich nienawiści.

Że miałem gdzieś ich, już za młodu
(i dzisiaj dalej mam ich tamże),
choć przez nich się zdychało z głodu,
latami przez nich gniło w mamrze.

Taki obchodzi cię nieśmiało,
pokornie dziś spogląda w oczy,
lecz gdyby się (tfu!) zmienić miało,
do łydki pierwszy ci podskoczy.

Lub znowu — byle endeczyna,
do pałki skora już od chłopca,
co miłość piała dla Berlina
— udaje dzisiaj postępowca...

Lub byle kupczyk jakiś mały,
co prawi niby wciąż o Polsce...
A chcesz? Zamieni ideały
na tęgie trzy słoniny połcie.

I owe c. k. Krakauery,
którym dobrano się do skóry,
co to nie mogą przeżyć „szpery"
i utraconej synekury.

I te paniusie i te kuchty,
co sekundują naszej kontrze.
I ten z przegranej dawno siuchty
i ten, co szeptem plotki sączy...

Całe to malkontenckie stado,
gdzie nierób zgrywa się przy dziwce,
którym się w nasze czasy wpadło
jak przysłowiowej w kompot śliwce.

Wszystko to jątrzy, judzi, pluje,
wszystko to zrzędzi, ględzi, gdera
i przy tym jeszcze stylizuje
na bohaterów z plansz Grottgera.

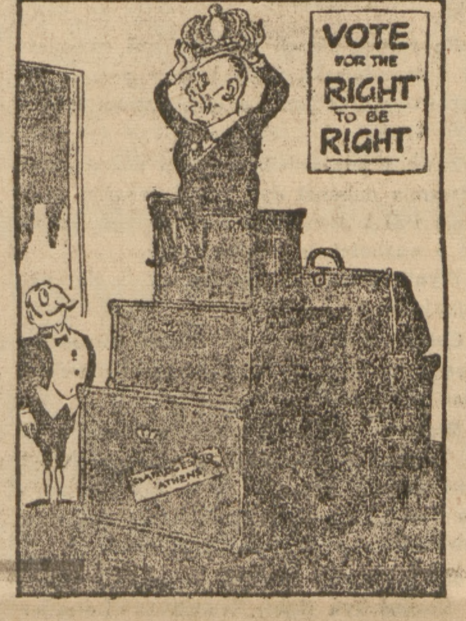
Nawet — legalne opozycje
też ryją, nie podnosząc głowy...!
Panowie wstydźcie się, ach wstydźcie,
za ten wasz „styl antypaństwowy"!

Dlatego ja — „cham zbuntowany",
ja, były „kret", „parszywa owca",
do Pana modlę się nad Pany:
„Ach, zmień mnie znowu w wywrotowca"!

W „masona", „zdrajcę", w „sprzedawczyka",
jakim to było się za młodu!
„Judaszowego" już „srebrnika"
dawno nie brało się „ze Wschodu"!

Niechaj zobaczą, że ciągoty
brać mogą i na stare lata!
Że jeszcze wziąć się do „roboty"
może „kret-miazmat, syn miazmata"!

Niech się dowiedzą, glizdy ślepe,
jak illo tempore bywało...
Że moglibyśmy dać im w de... pe...
żeby aż oko im 'zbielało!



W oczekiwaniu na wynik plebiscytu w Grecji były król Jerzy spakował w Londynie walizki i wydobył z ukrycia oznaki swej królewskiej władzy...

Czy jednak nie zajdzie potrzeba rozpakowania walizek i schowania do nich korony?..

A. Czechow

Przełożył Jan Gniazdowski.

Złośliwy chłopiec

Iwan Iwanycz Łapkin, młody człowiek o miłej powierzchowności, i Anna Siemionowna Zamblicka, młode dziewczę z zadartym noskiem, zeszli w dół po krętym brzegu i usiedli na ławeczce. Ławeczka stała na samym brzegu wody, między gęstymi krzakami młodej wierzbiny. Uroczy zakątek! Siądziesz, i ukryty[ś] przed całym światem — widzą cię tylko ryby i pająki - widłaki, błyskawica lecące po wodzie. Młodzi ludzie byli uzbrojeni w wędki, siatki, bańki z robaczkami i inne przybory do łowienia ryb.

— Jaki ja szczęśliwy, że jesteśmy nareszcie sami — zaczął Łapkin, rozglądając się. — Mam pani tak dużo do powiedzenia, Anno Siemionowno... Kiedy ujrzałem panią pierwszy raz... U pani chwyta... Zrozumiałem wtedy, po co żyję, zrozumiałem, kto jest moim bóstwem, któremu powinienem poświęcić uczciwe, pracowite życie... To chyba jakaś większa sztuka... Ujrzawszy panią pokochałem pierwszą miłością, pokochałem namiętnie!... Proszę nie szarpać... niech lepiej chwyci... Proszę mi powiedzieć, moja droga, zaklinam panią, czy mogę liczyć — nie na wzajemność, nie! — tego nie jestem wart, nie śmiem nawet pomyśleć o tym — czy mogę liczyć na... Niech pani ciągnie!

Anna Siemionowna podniosła do góry rękę z wędką, szarpnęła i krzyknęła. W powietrzu błysnęła srebrzysto - zielona rybka.

— Boże mój, okoń! Aj, ach... Prędzej! Zerwał się!

Okoń zerwał się z haczyka, poskakał po trawie w stronę rodzimego żywiołu i... buch do wody!

W pogoni za rybą Łapkin, zamiast ryby, jakby nieumyślnie pochwycił rękę Anny Siemionówny i nie chcąco przycisnął ją do ust. Wyrwała ją, ale już było za późno: wargi złączyły się w pocałunku. Wszystko wyszło jakby niechcący. Za pierwszym pocałunkiem nastąpił drugi, potem zaklęcia, zapewnienia... Szczęśliwe chwile! Ale w tym ziemskim życiu nie ma absolutnego szczęścia. — Szczęście jest zwykle czymś zatrute — od wewnątrz albo od zewnątrz. Tak było i tym razem. Gdy młodzi ludzie się całowali, nagle rozległ się śmiech. Spojrzeli na rzekę i zdrętwieli: po pas w wodzie stał goły chłopczyk. To był Kola, gimnazista, brat Anny Siemionowny. Stał w wodzie, spoglądał na młodych ludzi i zjadliwie się uśmiechał.

— A-a-a... to wy całujecie się? — powiedział. — Dobrze! Powiem mamie.

— Mam nadzieję, że, jako uczciwy człowiek... — zabełkotał Łapkin, czerwieniąc się. — Podpatrywać podle, a donosić nikczemnie, bezecnie... Mam nadzieję, że jako uczciwy i szlachetny człowiek...

— Da pan rubla, to nie powiem! — oświadczył szlachetny człowiek. — A jak nie, to powiem.

Łapkin wyjął z kieszeni rubla i podał go Koli. Ten zmiął rubla w mokrej pięści, gwizdnął i popłynął. A młodzi ludzie tym razem już więcej się nie całowali.

Następnego dnia Łapkin przywiózł Koli z miasta farby i piłkę, a siostra podarowała mu wszystkie swoje pudełka od pigułek. Potem trzeba było mu podarować spinki z psimi mordkami. Złośliwemu chłopcu, jak widać, to bardzo się podobało i, żeby dostać jeszcze więcej, zaczął ich śledzić. Gdzie Łapkin z Anną Siemionowną, tam i on. Nie zostawia ich ani na chwilę samych.

— Podlec — zgrzyta zębami Łapkin. — Taki mały, a taki już wielki podlec! Co z niego wyrośnie?

Przez cały lipiec Kola nie dawał biednym zakochanym żyć. Groził donosami, śledził i domagał się podarunków; wszystkiego mu było mało, i w końcu zaczął już wspominać o kieszonkowym zegarku. Cóż? Trzeba mu było obiecać zegarek.

Któregoś dnia podczas obiadu, kiedy podano wafle, Kola nagle zachichitał, mrugnął jednym okiem i spytał Łapkina:

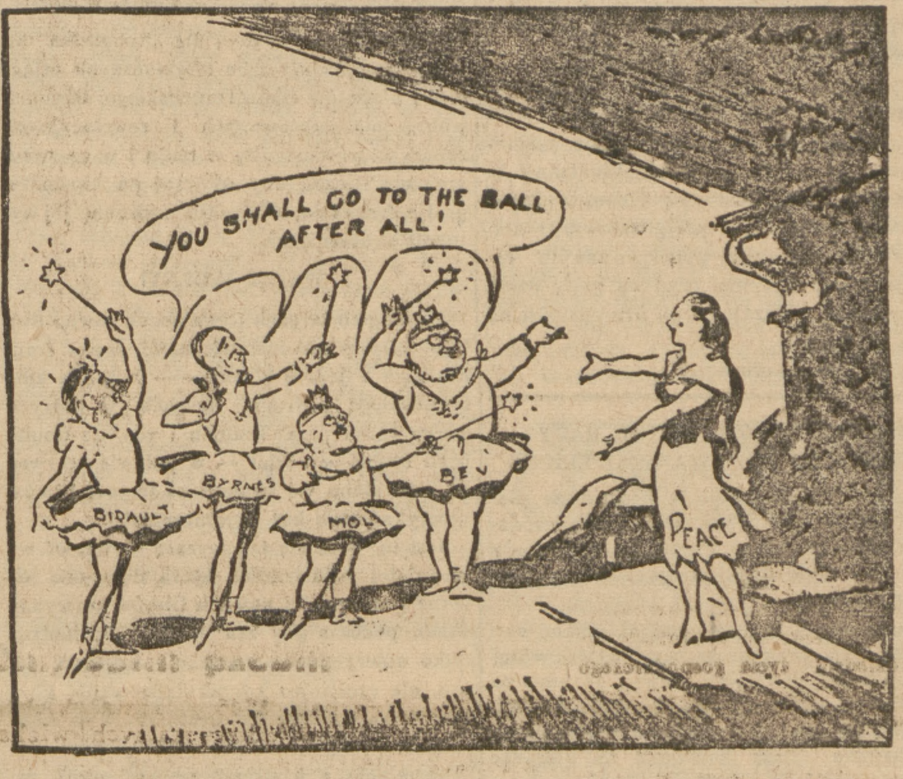
— Powiedzieć? Co?

Łapkin strasznie się zaczerwienił i wziął do ust zamiast wafla serwetkę. Anna Siemionowna zerwała się z miejsca i uciekła do drugiego pokoju.

Młodzi ludzie znajdowali się w takiej sytuacji do końca sierpnia, aż do dnia, w którym Łapkin nareszcie się oświadczył. O, jaki to był szczęśliwy dzień! Pomówiwszy z rodzicami ukochanej i uzyskawszy ich zgodę, Łapkin przede wszystkim pobiegł do ogrodu i zaczął szukać Koli. Znalazłszy go, omal że nie zaszlochał z rozkoszy i chwycił złośliwego chłopca za ucho. Przyleciała Anna Siemionowna, także szukająca Koli, i schwyciła go za drugie ucho. Trzeba było zobaczyć, jakie upojenie malowało się na twarzach zakochanej pary, kiedy Kola płakał i błagał ich:

x Najmilsi, najdrożsi, kochani, już nie będę!! Aj, aj, przebaczcie!

Potem oboje przyznali się, że przez cały ten czas, w którym byli w sobie zakochani, ani razu nie zaznali takiego szczęścia, takiej porywającej rozkoszy, jak wtedy, kiedy ciągnęli złośliwego chłopca za uszy.



ODA WIELKIEJ CZWÓRKI DO POKOJU NA KONFERENCJI PARYSKIEJ

Kdy się skończą spory, dąsy — jednak pójdziesz z nami w pląsy!

LEOPOLD LEWIN

Mieszkanie szabrownika

Wszystko — od krzeseł aż do abażuru — szaber:
Lustro gdzieś spod Szczecina, z Gliwic kandelaber,
Mahoniowy kredensik i stylowa szafa
To z pałacu jakiegoś przegnanego grafa,
A ten zegar z kurantem, komoda czerwona
I barokowe łóżko — od jakiegoś vona.
I zatrzęsienie cacek i — oryginały,
O których tylko wie, że nic nie kosztowały.
Cóż więc z tego, że tak się urządził wspaniale,
Kiedy sam się zarazem nie odmienił wcale,
Kiedy żywym przykładem jest prawdy od wieka,
Że to człowiek dom zdobi, a nie dom człowieka.

Przysłowia

1.

Wpadł raz do wody antysemita,
I Żyd mu z pomocą popłynął,
Ale zaciekły antysemita
Nie przyjął pomocy i zginął.

Zapomniał, widać, antysemita,
Że — tonący brzytwy się chwyta.

2.

Tych z Norymbergi, jak i wszystkich innych,
Niesprawiedliwie sądzonych, niewinnych —
Trybunałowi ten wniosek przedłożę —
Wywieźć masowo na otwarte morze,
Chwycić za nogi i karki czy brody,
Silnie rozhuśtać i wrzucić do wody.

Ciekawe, czy ich morskie przyjmą tonie,
Wszak co ma wisieć — chyba nie utonie.

PACZKI Z AMERYKI

Pan Gawronek rozpakowuje paczkę, otrzymaną z Ameryki.

— Spójrz, czego tu nie ma! — woła do żony. — I kawy nie ma i rodzynek nie ma i swetra nie ma, chociaż to wszystko było w spisie.

MIĘDZY URZĘDNIKAMI

— Słuchaj, pożycz 1000 zł.

— Od kogo?

W TOWARZYSTWIE

— Jestem dyrektorem więzienia, proszę pani.

— A to szalenie ciekawe! Zaczął pan pewnie od prostego więźnia?

NIC WIELKIEGO

— Słuchaj, czy to prawda co o tobie mówią?

— A co mówią?

— Że w Grójcu dostałeś od kogoś w mordę?

— Wielkie rzeczy! Grójec, też mi ważne miasto!

PRECZ Z MYDŁEM

— Zwariowałeś? Po co myjesz nogi?
— Widzisz, idę na przyjęcia.
— Boso?

TEŻ RACJA

Wykład o roli gołębi pocztowych.

— Strzelec Pompka — pyta porucznik — kto prędzej przebędzie przestrzeń między Warszawą a Szczecinem, koń czy gołąb?

— Ja myślę, panie poruczniku, że jeśli piechotą, to koń.

LEKARSKI STYL

Dr. C. jest typowym okazem lekarza starej daty. Do chorych odnosi się z dobroduszną poufałością.

— Hm... gardło mamy zaczerwienione i boli nas przy łykaniu... A poza tym mamy dość silną gorączkę i cierpimy na bezsenność... To niedobrze. No i cóż my teraz zrobimy?

— A no — odpowiada chory — możebyśmy poszli do innego lekarza?



ASJANS GEN. FRANCO

— Ach, gdybym teraz miał króla, gra byłaby gotowa..."

MELOMAN

— Najpiękniejsze godziny mego życia zawdzięczam muzyce.

— Chodzi pan często na koncerty?

— Ja nie, ale żona.

✶

Do dzielnicowego lekarza zgłasza się mały chłopiec.

— Panie doktorze ja mam odrę.

— Kładź się do łóżka i niech twoi rodzice mnie wezwą.

— Dobrze, ale ile mi pan da, jeśli będę się przedtem bawił z innymi dziećmi?



UJARZMIONA POTĘGA ATOMOWA

No, i co teraz, panowie uczeni?

NASZE DZIECI

Do tramwaju wsiada pani z chłopczykiem i wręcza konduktorowi 1.000 złotych.

— Jeden normalny i jeden ulgowy.

— A czy nie ma pani drobniejszych?

— Niestety nie.

Po przejechaniu paru przystanków konduktor zmienia banknot u któregoś z pasażerów.

— Widzisz, mamusiu! — woła malec. — Mówiłem, że tym razem nie uda się przejechać darmo!

✶

Chłopiec przynosi kota i mówi.

— Proszę o 100 złotych, które pani przyrzekła temu, co znajdzie pani kanarka

— Ale to przecież nie kanarek. To kot.

— Kanarek jest w środku.

✶

Wicuś przemókł na zimnym deszczu.

— Marsz do łóżka — mówi ojciec — a jak się rozgrzejesz, to ci skórę wygarbuję za nieposłuszeństwo.

Wicusia pakują do łóżka, młodszy braciszek Józio pomaga go okrywać, poprawia mu kołdrę i cały czas siedzi przy nim.

— Spójrz, — mówi ojciec chłopca do żony — czy to nie wzruszające?

W tej chwili przybiega Józio i woła:

— Już można tatusiu! On już się zupełnie rozgrzał.

✶

— No i jak przeszła pierwsza lekcja Jasiu?

— Dobrze tatusiu. Ten pan korepetytor jest bardzo pobożny.

— Jak to pobożny?

— Po każdej mojej odpowiedzi składał ręce i mówił: „O Boże, Boże".

✶

— Dlaczego narysowałeś dym z komina zieloną kredką?

— Bo w tym domu gotują na obiad szpinak.



NIE ZAUWAŻYŁEM, PANIE WŁADZO...

Szoferzy w Paryżu też mają kłopoty.

Centrala Zw. Metalowców w Warszawie

Ze względu na wielki rozrost organizacyjny i osiągnięcie około 200 tys. członków, zrzeszonych w 70 oddziałach, Zarząd Główny Centralnego Związku Zawod. Metalowców postanowił przenieść siedzibę swej Centrali z Katowic do Warszawy. W Katowicach pozostanie delegatura Związku.

Chodzi tu o łatwiejszy i bezpośredni kontakt przedstawicieli robotników z resortami państwowymi w stolicy.

Biskup Metodystów u min. Kiernika

Minister Administracji Publicznej dr. Władysław Kiernik przyjął w obecności dyrektora Departamentu Wyznań, mgr. Demiańczuka, biskupa Kościoła Metodystów w Stanach Zjednoczonych, A. Stanleya Trieketta. Biskupowi towarzyszyli superintendent Kościoła Metodystów w R. P. K. Najder i pastor Jesakow.

W czasie rozmowy poruszone były sprawy odbudowy świątyń i domów metodystycznych w Polsce, zniszczonych w czasie działań wojennych.

5 dni szedł list przez Wisłę

(l). Dużo się dzisiaj mówi i pisze o ciągłym i szybkim usprawnieniu komunikacji pocztowej w kraju. Faktem jest, że listy „chodzą" rzeczywiście coraz sprawniej i lepiej i dlatego trudno zrozumieć przyczynę dziwacznych fenomenów, które się od czasu do czasu zdarzają.

Redakcja nasza otrzymała zaproszenie na uroczystość otwarcia kolonii letnich dla dzieci w Świdrze. Zaproszenie wysłane zostało z jednej do drugiej dzielnicy Warszawy (z Pragi w Al. Jerozolimskie) poleconym ekspressem. Jak opiewa stempel pocztowy, wysłano je dnia 1 sierpnia, przybyło zaś do redakcji dnia 5 sierpnia, czyli na piąty dzień po wysłaniu, a nazajutrz po uroczystości, na którą zapraszano.

Czyż to nie za długo?

PLENARNE POSIEDZENIE RADY NARODOWEJ WOJ. WARSZAWSKIEGO

Dn. 10 bm. odbyło się w Pruszkowie plenarne posiedzenie Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przewodniczący Rady poseł Witkowski złożył sprawozdanie z rocznej działalności.

Zebrani wyrazili hucznymi oklaskami swe uznanie dla prac prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. ponadto na posiedzeniu szczegółowo omówiono budżet. Jak wynika ze sprawozdania budżetowego Warszawska Rada Narodowa na pierwsze miejsce wysuwa zagadnienia zdrowia publicznego, na drugie — oświatę, następnie rolnictwo.

Polskie stocznie wyremontowały 262 statki

Przed wojną nie budowaliśmy w kraju statków — najwyżej remontowaliśmy — i to jednostki mniejsze. Dziś sytuacja nasza uległa gruntownej zmianie, bo wchodzimy w okres, gdy nasze stocznie rozpoczynają wykonywać zamówienia państwowe.

Poniżej przytaczamy na ten temat spostrzeżenia „Gazety Morskiej".

Obok Biura Odbudowy Portu i Głównego Urzędu Morskiego Zjednoczone Stocznie Polskie zajmują w odbudowie niepoślednie miejsce. Dotychczasową pracę stoczni podzielić można na trzy etapy. Pierwszy to odbudowa warsztatów i urządzeń, wyrażająca się dziś sumą 400.000 m³ wyremontowanych budynków i 90% dokonanych remontów maszyn; drugi — to remont dźwigów i podnoszenie wraków potrzebnych do wewnętrznego użytku portowego; trzeci — obejmuje remont jednostek żeglugowych.

W tym ostatnim zakresie osiągnięto nie byle jakie wyniki. Wyremontowano mianowicie dotychczas 262 statki w tym 72 zagraniczne. Prócz remontu statków przeprowadzono również remont i budowę nowych kutrów rybackich, a także parowozów i wagonów kolejowych dla PKP.

Oprócz prac wchodzących w zakres odbudowy Zjednoczone Stocznie Polskie prowadzą własne szkoły i kursy zawodowe, na których przygotowują kadry przyszłych pracowników morskiego przemysłu budowlanego.

Obecnie Stocznie Polskie wkroczyły w nowy okres pracy. Będzie to budowa statków. W dniu 5.5.46 r. podpisano wstępne porozumienie z Linią Gdynia — Ameryka na budowę 14 statków o łącznym tonażu 245.000 ton wartości 1.200.000 funtów szterl. W ramach tej umowy Zjedn. Stocznie Polskie przystępują do budowy:

2 trampów po 4.500 TDW, 6 węglorudowców po 2.500 TDW, 2 statków drobnicowych po 800 TDW i 4 holowników o sile 400 HP każdy.

Pracownicy państwowi dla walczącej Hiszpanii

Prezydium Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych uchwaliło, w związku z rozpoczętą akcją pomocy dla walczących o wolność hiszpańskich Związków Zawodowych — zadeklarować kwotę 10.000 złotych.

Sytuacja ekonomiczna filmu francuskiego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Paryż, w lipcu

Dotychczas pisywałem dla „Robotnika" korespondencje dotyczące artystycznych osiągnięć i kłopotów filmu francuskiego. Obecnie, wobec niespodziewanych i rewelacyjnych zmian, które nastąpiły w maju i w czerwcu, jest wielki czas, aby spojrzeć na kinematografię francuską z punktu widzenia jej sytuacji ekonomicznej.

WSTĘP WOLNY!

Po długich targach (trwających równo dwa lata) między przedstawicielami rządu francuskiego z jednej strony — a rządu amerykańskiego z drugiej, targach, w których swego czasu prez. Truman i gen. de Gaulle brali osobiście udział — w połowie czerwca br. **zezwolono we Francji na import filmów amerykańskich bez ograniczenia!!!**

Jest to — że się tak wyrażę — triumf wygłodniałej publiczności, która domagała się coraz gwałtowniej nowych filmów amerykańskich, podczas gdy zza oceanu dochodziła tylko amerykańska produkcja wojenna, dobra, ale częściowo zdezaktualizowana. Poza tym — ze względu na ograniczenia — Amerykanie posyłali filmy nienajlepsze (np. „Przeminęło z wiatrem" wbrew opinii, panującej w Polsce nie było tu jeszcze wyświetlane), a to właśnie celem wywarcia nacisku na publiczność, która domagała się energicznie filmów nowych i dobrych.

KOSZTY PRODUKCJI FILMU WE FRANCJI

Tak samo jak i w wielu krajach dzisiejszej Europy, istnieją u nas dwie ceny, cena oficjalna i cena czarnego rynku. Bez ukrywania prawdy trzeba powiedzieć, że jak dotychczas we Francji kupuje się materiały, niezbędne do produkcji, po cenie leworynkowej, a sprzedaje gotowe filmy do eksploatacji po cenie oficjalnej.

Dlaczego tak się dzieje? Jest jasne, że ceny biletów do kin nie mogą odpowiadać cenom na czarnym rynku, bo publiczność przestałaby chodzić do kina. Zostały one wprawdzie w porównaniu do stosunków przedwojennych podniesione ale tylko czterokrotnie, podczas gdy cena wyprodukowania filmu wzrosła przeciętnie 100- i 200-krotnie.

Gwiazda filmowa (mam w tej chwili na myśli Vivianne Rommance w filmie „Naszyjnik królowej") zażądała ni mniej ni więcej jak 10 milionów franków honorarium! Przed wojną nie mogłaby uzyskać nawet 100.000, a więc podwyżka więcej niż stokrotna... ,

Jest to jeden z jaskrawszych dowodów nieopłacalności filmu francuskiego, o ile pozostaje on we Francji i nie potrafi sobie zdobyć rynków zagranicznych.

PO NIESPODZIANCE

Wobec minimalnej konkurencji filmu amerykańskiego (108 rocznie), angielskiego i sowieckiego, film francuski miał przynajmniej na miejscu wielkie powodzenie, gdyż zapełniał wszystkie kina, po pewnym czasie powracał na te same ekrany i o ile nie dawał zysków, przynajmniej nie stawał się powodem katastrofy finansowej dla wytwórni.

Obecnie, z chwilą, gdy rząd zgodził się na wpuszczenie amerykańskiej produkcji bez ograniczeń, a takie filmy jak „Przeminęło z wiatrem", „Madame Curie" i „Przerwany week-end" zajmą najlepsze ekrany na przeciąg roku i więcej — sytuacja finansowa filmu francuskiego będzie niewątpliwie zachwiana.

Co przyrzeka rząd w zamian za wolny import filmów amerykańskich? Trzeba przyznać, że przyrzeczenia nie są małe, a przeciwnie bardzo cenne, tylko — czy będą wykonane?

Studia francuskie, laboratoria i kina są przeważnie wyekwipowane w przestarzały sprzęt techniczny. Reflektory nie działają sprawnie, nie można uzyskać efektownych, nowoczesnych oświetleń, aparaty do zdjęć są zdemolowane, najlepszy dowód, że reprezentacyjny film francuski „Dzieci raju"... nakręcono w... Rzymie! Tak samo aparaty projekcyjne w kinach francuskich „rozlatują się", a cena taśmy filmowej jest niemożliwie wywindowana, przy czym źródła wysychają.

Otóż Amerykanie zobowiązali się wyekwipować od „A" do „Z" wszystkie studia francuskie w najnowszy sprzęt techniczny w przeciągu dwu lat i odstępować „niezbędną" ilość taśmy filmowej.

W tym wypadku produkcja filmów we Francji stałaby się znacznie tańsza i mogłaby się istotnie kalkulować. Sceptyczni Francuzi uważają jednak, że wiele wody upłynie, zanim przyrzeczenia amerykańskie zostaną zrealizowane... a co do nowych filmów amerykańskich — te naturalnie nadeszły...

well.

Dla sierot po ofiarach hitleryzmu

(R) Jak się dowiadujemy, w sierocińcu w Magdalence są jeszcze wolne miejsca dla sierot po zamordowanych w Magdalence ofiarach niemieckiego bestialstwa.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 90685

Wygrane po 50.000 zł. Nr Nr 1094 11083 45726 39589

Wygrane po 20.000 zł. Nr Nr 10637 22241 29193 41187 309 42497 51408 54475 62393 65334 74657 92413

Wygrane po 10.000 zł. Nr Nr 3027 6815 12861 17544 26605 37274 38052 40294 676 43402 44376 46230 558 49646 50294 51774 52184 53009 790 56146 58570 60117 65923 68344 69664 71794 82438 86914 87248 747 88891 84907 98487

Wygrane po 5.000 zł. Nr Nr 289 2274 617 4155 342 6528 10082 201 479 11472 931 12677 14524 16643 866 21446 25475 26239 27274 806 31276 36188 39651 43785 45721 49303 421 846 985 51533 52212 974 53476 54648 672 57097 170 58468 550 61758 64367 66927 67613 804 68353 70586 679 71642 75173 581 724 80053 672 998 81617 82037 87881 89447 94362 95129 96935 97371 99000 99376

Wygrane po 2.500 zł. Nr Nr 259 1727 296 338 3167 675 4440 602 853 5570 7596 8354 562 9433 10563 662 11349 925 13241 15100 355 16126 19771 20949 21753 23440 669 25455 26906 28119 29258 30666 31892 35189 451 522 800 36906 37039 286 651 40555 671 42431 591 663 44065 99 46450 720 49406 50270 738 804 931 51238 975 53108 240 54216 395 55848 56213 30 397 438 900 57643 52 755 58417 59898 61919 62047 672 63516 64720 65581 645 66054 405 829 67132 720 48 68958 69116 959 71263 393 73826 74122 76898 77596 78316 79193 80119 868 83046 84505 85804 86189 91547 93168 345 920 94883 95125 819 96688

Wygrane po 2.000 zł. Nr Nr 1299 555 [illegible]11 414 4529 5422 541 776 89 6186 409 819 7236 451 655 72 8149 341 594 11243 12691 798 13463 931 14068 907 15186 739 16557 712 17139 19257 714 20859 21112 22014 320 671 24167 775 25652 929 26152 875 28579 29637 736 928 30042 61 730 31425 34 32486 652 68 33121 223 34339 406 34 39550 95 40487 564 41202 478 618 986 89 43370 539 44067 204 469 586 789 45130 550 91 737 869 85 46073 47094 911 77 49151 529 50057 305 955 58291 52050 353 53983 54903 53 56033 354 426 974 59880 60351 454 666 879 61555 955 62099 399 747 73 64550 697 786 65801 988 67677 737 68065 428 743 880 933 69072 648 854 70017 366 71319 72915 73389 74856 75560 827 952 76923 77140 301 78272 79394 80441 81116 718 82099 342 54 83040 237 821 84315 452 85336 843 985 86554 645 758 87390 625 88435 89063 129 679 90193 730 92002 373 502 702 94019 95189 270 866 96413 97289 421 98526

Wygrane po 1.500 zł. Nr Nr 116 403 821 1250 771 887 970 2091 468 616 968 3043 193 237 303 482 669 4271 811 27 5024 275 587 779 912 6043 58 72 275 322 485 531 778 7316 355 443 623 779 943 8223 513 30 9153 95 309 461 731 10042 156 229 340 814 46 11350 12366 605 836 85 13029 69 446 572 601 57 936 15124 415 589 662 899 16144 478 906 74 17096 268 422 5 57 18090 151 502 736 19147 376 415 713 20303 88 442 520 86 773 824 959 93 21158 358 415 22098 129 369 481 583 613 705 974 23587 881 24007 33 91 130 204 451 528 58 869 25166 9 72 265 493 26310 575 650 779 80 934 63 27067 73 256 80 627 28444 970 29401 18 763 971 7 30298 309 524 985 31135 257 395 556 32039 148 50 5 341 808 987 33407 55 725 37 93 967 34409 37 89 573 754 35062 156 585 36324 462 750 38213 301 91 492 809 39452 69 586 70 993 41073 127 224 684 944 62 42014 102 424 547 840 43120 94 250 351 9 97 769 853 932 44069 350 508 884 45058 229 41 853 422 554 89 696 784 819 46068 404 47034 873 48182 351 435 64 503 703 59 49184 386 544 73 974 81 50050 283 300 70 909 37 51379 580 662 73 971 52018 26 8 102 47 336 536 53057 138 238 46 392 582 605 868 54236 54 402 60 696 732 825 919 55104 239 92 451 70 721 56172 406 739 57063 218 37 594 58867 82 713 834 59053 83 317 402 41 512 60089 389 752 904 26 61314 564 657 94 62106 15 62 4 252 360 407 539 616 927 63083 435 772 9 64170 204 18 42 91 654 63 85 738 65301 638 776 66059 266 88 554 676 866 67057 212 41 340 68 503 642 751 805 18 68098 441 69653 4 730 97 70044 221 583 653 735 71147 276 433 58 84 508 627 68 81 843 72287 421 849 73036 325 50 418 24 804 51 74005 133 79 701 949 75470 576 846 76150 292 443 779 75470 576 846 76150 292 443 779 916 77 77068 682 700 78218 61 344 432 71 658 79004 289 362 613 739 80311 491 81106 826 82084 141 240 341 454 505 13 743 859 67 83306 341 410 45 671 982 84062 73 265 580 978 85516 26 624 69 737 99 997 86012 114 439 50 73 974 87024 343 436 777 88129 517 928 37 89025 379 625 957 90381 414 734 82 91019 55 70 166 472 94 609 37 769 92032 363 95 622 62 93208 356 490 513 66 672 714 94120 472 519 625 95227 62 506 849 96074 149 332 95 466 93 618 919 97074 134 76 321 89 847 93 98149 262 323 691 871 83 99076 161 95 217 26 476 99638.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

SPORT

Torpedo-Reprezentacja Łodzi 3:1 (1:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). W obecności 30.000 widzów rozegrane zostały wczoraj, z wielkim napięciem oczekiwane przez całą opinię sportową Polski, zawody piłkarskie moskiewskiego „Torpedo" z reprezentacją okręgu łódzkiego.

Reprezentacja okr. łódzkiego wystąpiła w składzie nieco zmienionym od tego, który był wystawiony w Warszawie. Podobnie i „Torpedo" wystawiło kilku innych zawodników.

W pierwszej połowie gry w okresie przewagi łódzkiej drużyny Baran w 18 minucie zdobył pierwszą i ostatnią bramkę dla Łodzi. W kilka minut później „Torpedo" wyrównało. Do pauzy utrzymał się wynik 1:1. Po pauzie więcej z gry ma „Torpedo", które uzyskuje jeszcze dwie bramki, przy czym ostatnia padła tuż przed zakończeniem meczu.

Zawody prowadził sędzia radziecki Dmitriew.

Ostateczne zawody eliminacyjne przed wyjazdem do Oslo

W dniu wczorajszym na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe ostateczne eliminacje lekkoatletyczne przed ustaleniem reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Oslo. Świadomość, że obecne eliminacje są ostatnią możliwością zdobycia paszportu do Oslo, jak również obozy treningowe pań w Warszawie, a panów w Białobrzegach wpłynęły na ogólne podniesienie się poziomu lekkoatletyki.

Na starcie stanęli nasi najlepsi zawodnicy i zawodniczki, walki były w poszczególnych konkurencjach zażarte, poziom naogół wyrównany.

Zawody poprzedziła defilada uczestników. Otwarcia dokonał dyr. Foryś, witając imieniem PZLA zawodników i przypominając im o ważności dnia dzisiejszego.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Chód na 10 km.: 1) Mleko (Cracovie) czas 47 m. 28,3. 2) Śliwiński (KSZO) Ostrowiec 58 m. 18,4.

Mleko osiągnął minimum, wynoszące w tej konkurencji 50 minut, a nawet bliski był rekordu polskiego. (Lis 47 m. 15) ale Komisja Techniczna zdyskwalifikowała obydwu zawodników za nieprzepisowy chód.

400 m. płotki: 1) Puzio (Cracovia) 1:00.4. 2) Maciaszczyk (ŁKS) 1:02,8. 3) Dolzauer (Wisła) 1:06,5.

W tej konkurencji w dalszym ciągu jesteśmy b. słabi: rekord Polski 54,2 Kostrzewski.

100 m. mężczyzn: 1-szy przedbieg. Danowski — Bydgoszcz 11,0, **2-gi przedbieg** —Rutkowski — Poznań 11,2. **3-ci przedbieg** Adamczyk — Wrocław 11,8.

Pchnięcie kulą kobiet: Wajs - Grątkiewicz (Łódź) 11 m. 19 cm. Kwaśniewska (W) 11 m. Jasińska (Poznań) 10 m. 6[illegible] cm.

100 metrów kobiet: 1-szy przedbieg: Moderówna (Łódź) 13,2. **2-gi przedbieg:** Heyducka (Katowice) 13,5. Mitan (RKS — Legia) 13,6.

Bieg 5.000 metrów: 1) Dzwonkowski (Zryw — Bydgoszcz) 16,09,4. 2) Jastrzębski (Cracovia) 16,15,0. 3) Wierkiewicz (Warta) 16,57,2.

W tej konkurencji brali ponadto udział: Ostolski (Łódź), F rpessa i Kuta z Lignicy, który nie potwierdził swej formy, jaką sygnalizowano. Zszedł z boiska z powodu uszkodzenia nogi.

100 m. finał kobiet: 1) Moderówna (ŁKS — Łódź) 13,2. Heyducka (Pogoń — Katowice) 13,4. Słomczewska (DKS — Łódź) 13,4.

100 m. finał mężczyzn: 1) Rutkowski (AZS — Poznań) 10,9. 2) Danowski (OSS—Bydgoszcz) 11,0, 3) Jaraczewski (AZS—Łódź) 11,1.

Skok w dal mężczyzn: 1) Hoffman Marian (Częstochowa) m. 6,76. 2) Hoffman Karol (AZS — Poznań) m. 6,72. 3) Adamczyk (Z. Z. K. — Wrocław) m. 6,72.

Skok w dal kobiet: 1) Moderówna (ŁKS—Łódź) m. 4,80. 2) Mitan (RKS — Legia) m. 4,68.

Bieg 1.500 m. mężczyzn: 1) Staniszewski (Warszawa) 4,14,8. 2) Świniarski (Szczecin) 4,16. 3) Nieroba (Katowice) 4,19,8.

Pchnięcie kulą mężczyzn: 1) Gierutto (Warszawa) 14,06. 2) Prywer (Łódź) 13,41. 3) Kuźnicki (Łódź) 12,05.

Bieg 400 m. mężczyzn: 1) Piaskowy (Kraków) 51,8. 2) Piluch (Łódź) 52,8. 3) Mach (Gdańsk) 53,0.

Skok wzwyż panów: 1) Zwoliński (Syrena — W-wa) 1,75, 2) Nicolau (Syrena—Warszawa) 1,70. 3) Hoffman Karol (AZS — Poznań) 1,70.

W ramach zawodów Gierutto, Adamczyk, Kuźmicki startowali w konkurencjach do dziesięcioboju. Po czterech konkurencjach prowadzi Gierutto 2681 punktów przed Kuźnickim 2470 i Adamczykiem 2325.

Zainteresowanie zawodami słabe.

Dzisiaj dalszy ciąg eliminacji o godz. 17. W programie: 110 m. płotki panów, skok wzwyż kobiet, dysk kobiet i mężczyzn, bieg 3000 m. z przeszkodami, bieg 200 m. pań i panów, skok o tyczce, oszczep pań i panów, bieg 800 m. panów, trójskok, bieg 10.000 m. oraz dwie sztafety 4×100 pań i panów.

T. K.

Sukces piłkarzy Jedności w Łodzi

Jedność (Żabieniec) — Zjednoczone 6:1 (1:1)

W ub. czwartek gościła w Łodzi drużyna „Jedności" z Żabieńca, która rozegrała towarzyski mecz piłkarski z K. P. Zjednoczone, zwyciężając w imponującym stosunku 6:1. Do przerwy gra równorzędna prowadzona pod znakiem próby sił. Prowadzenie w 20 m. zdobywa „Jedność" ze strzału Zgudki, wyrównanie pada przed samą przerwą. Po przerwie „Jedność" przejmuje z miejsca inicjatywę i nie oddaje jej do końca meczu, strzelając 5 bramek. Bogatym łupem podzielili się: Podkasany 4, Stolarczyk III 1 i Zgudka.

Wyróżnili się: Ketz, Podkasany, Zieliński i Świetlik E. „Jedność" zaprezentowała się z najlepszej strony, zdobywając sobie sympatię publiczności, która żywo oklaskiwała zwycięzców podczas meczu, a odjeżdżający po meczu samochód z zawodnikami i kibicami „Jedności" żegnała oklaskami i okrzykami: „Brawo Jedność", „Brawo Warszawa".

Gra przez cały czas prowadzona była w żywym tempie i w bardzo miłej atmosferze, bez żadnego brutalnego faulu.

Bratislava — Cracovia 6:3!

Dziś wieczorem międzynarodowy mecz w Krakowie Bratislawa — Cracovia zakończył się porażką Cracovii w stosunku 6:3 (do przerwy 2:1).

Wysoką wygraną zawdzięczają Czesi nie tyle własnej dobrej grze ile słabej grze Cracovii.

Bramki dla Czechów zdobyli: Kudela — 2, Batary, Fubert, Krokiet i Laski. Dla Cracovii: Zuzankowski I i Zuzankowski II — 2. (ap.)

WIEŚCI Z KRAJU

NA POMOC HISZPANII

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych woj. pomorskiego zwróciła się z apelem do wszystkich dyrektorów fabryk oraz do wszystkich związków zawodowych o zorganizowanie zbiórki pieniężnej na rzecz niesienia pomocy Hiszpanii w walce o demokrację.

WYWIEZIONE DZIECI ODNAJDUJĄ RODZICÓW

Do punktu etapowego w Koźlu przybyło dotychczas z Zachodu 5 transportów z około 400 sierotami, względnie opuszczonymi dziećmi. W ponad 300 wypadkach dzieci znalazły rodziców w kraju i zostały już przez nich odebrane. Na punkcie pozostało 67 sierot, nad którymi opiekę przejęło Ministerstwo Oświaty.

„DNI TORUNIA"

Podczas „Dni Torunia", które mają się odbyć w czasie od 22 do 28 września br., przewidziany jest m. in. na Rynku Staromiejskim kiermasz. Ma on zgromadzić wyroby toruńskich mistrzów, bogactwa regionalne, pierniki, wyroby z drzewa, wydawnictwa książkowe, obrazy i wszystko to, co Toruń może pokazać turystom i gościom.

Pół miliona km w 4 miesiące
przejechały autobusy EKD

Do dnia wczorajszego autobusy EKD przebiegły trasę pół miliona kilometrów, przewożąc 600 tys. pasażerów.

Nie tak dawno, bo 30 marca r. b. dwadzieścia ciężarówek, przydzielonych Elektrycznym Kolejom Dojazdowym, rozpoczęło przewóz pasażerów w trójkącie: Mszczonów — Żyrardów — Błonie — Warszawa, przedłużonym następnie do Sochaczewa i Guzowa. Oś tego trójkąta stanowią linie elektryczne EKD Warszawa — Grodzisk, połączone w szeregu punktów z liniami autobusowymi.

Ciężarówki zostały stopniowo przerobione na wygodne autobusy, żółtoniebieskie, tak dziś popularne w stolicy i jej okolicach.

Równocześnie u zbiegu ul. Poznańskiej i Al. Jerozolimskich ze skromnego przystanku wyrosła kryta poczekalnia, kasy, biuro, jadalnia dla pracowników.

Na gruzach dawnych Zakładów Skody przy ul. Złotej 68 wyłoniła się wielka murowana hala, służąca jako zajezdnia oraz warsztaty, w których dokonywa się remontu taboru.

Autobusy od momentu ich uruchomienia cieszyły się wielkim powodzeniem, kursując punktualnie i bez zarzutu.

Stałe zbiórki ORMO

Poniedziałek: I kom. MO (ul. Bednarska 23) godz. 17. XIII kom. godz. 15. XVII kom. (ul. Grochowska 169) godz. 17, 1 grupa.

Wtorek: XXVI kom. (ul. Mickiewicza 52) godz. 17. Grupa „G" przy XIV kom. (ul. Wileńska 11) godz. 8 rano. Wyodrębniona grupa Min. Przem. ćwiczenia Pankiewicza 3 (na podwórzu) godz. 17.

Środa: PMS (ul. Ząbkowska 27) godz. 16.10, Rzeźnia Miejska (Sierakowskiego 2/4) godz. 15, XI kom. (Al. Jerozolimskie 43) godz. 17, MZK Wola I grupa (Młynarska 2) godz. 10 rano, MZK Wola II grupa (Młynarska 2) godz. 10, XIV kom. (Wileńska 11) godz. 17, XVI kom. (Wiktorska 8) godz. 17. „Koło" XXII kom. wyodrębniony pluton Koło (Obozowa 85) (Posterunek) godz. 16, XXIV kom. (Tykocińska 32/34) godz. 16, XXV kom. (Siedzibna 27) godz. 16, VI kom. M. O. Grójecka 32) godz. 17.30.

Czwartek: Mennica Państwowa (Markowska 18) godz. 16.10, IX kom. (Piusa XI 11b) godz. 17, V kom. (Okopowa 17/19) godz. 17, XXIV kom. (Tykocińska 32/34) godz. 16, PFK (Dworska 29) godz. 17, MZK (Kawęczyńska) godz. 16.

Piątek: Gazownia — Wola (Dworska 25) godz. 15, XVII kom. (Grochowska 169) godz. 17, PUS (Plac Narutowicza 5) godz. 17.

Sobota: Odprawa dla d-ców i z-ców ul. Wyzwolenia 34 (6 Sierpnia 34) godz. 17.30.

Uwaga: ORMistki we wtorek dnia 13 bm. godz. 18 wykład sanitariuszek ORMO (Wilcza 1). Obecność wszystkich obowiązkowa.

Kartki I kategorii
dla wdów po pracownikach

Z dniem 7 lipca weszło w życie zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu o przyznaniu kart I-ej kategorii wdowom po pracownikach, którzy otrzymywali takie karty, a zmarli na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy złożył do Ministra Aprowizacji i Handlu wniosek o stosowanie tego zarządzenia nie od 7 lipca lecz od 1 stycznia rb. (ap)

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

na zasadzie § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 28, poz. 183), podaje do publicznej wiadomości, że z dniem ukazania się niniejszego ogłoszenia, Państwowy Monopol Spirytusowy uzależnia sprzedaż swych wyrobów, a mianowicie:

wódek czystych i
spirytusu butelkowanego mocy 95° do celów domowo-leczniczych,

od dostarczenia przez nabywców próżnych butelek po tych wyrobach na warunkach i po cenach następujących:

1) nie będą przyjmowane butelki fasonowe, odbiegające od typu monopolowego, stosowane przy wyrobie niektórych wódek gatunkowych oraz denaturacie;
2) zwrotne butelki po wyrobach P. M. S. nie mogą mieć uszkodzeń, jak: pęknięć, szczerb, skaz itp.; winny być czyste, bez zanieczyszczeń ziemią, pleśnią lub innymi ciałami stałymi, jak również mlekiem naftą, terpentyną pokostem, sokami denaturatem olejami, płynami cuchnącymi itp.;
3) nie mogą zawierać wepchniętego korka;
4) za zwrotne butelki będą płacone oddawcom następujące ceny:

za butelkę	1	litrową	zł 5.—
„ „	½	„	zł 3.—
„ „	0,25	„	zł 2.—

5) detaliczni sprzedawcy wyrobów P. M. S. będą otrzymywali za zwrotne butelki, dostarczone do hurtowni, zapłatę w wysokości następującej:

za butelkę	1	litrową	zł 6.—
„ „	½	„	zł 4.—
„ „	0,25	„	zł 3.—

6) zapłatę w wysokości określonej w pkt. 5 otrzymywać będą od Państwowego Monopolu Spirytusowego hurtownie „Społem", zgodnie z § 10 umowy z dnia 1 grudnia 1945 r. na prowadzenie hurtowej sprzedaży wyrobów P. M. S. oraz poszczególne osoby, dostarczające hurtowo butelki P. M. S.;
7) ceny wyrobów P. M. S., to jest wódek czystych i gatunkowych oraz spirytusu butelkowanego o mocy 95° do celów domowo-leczniczych i denaturatu butelkowanego mocy 92° pozostają bez zmiany. Ceny te obejmują wartość wyrobów łącznie z butelką.

Powyższe ceny i warunki zostały zatwierdzone przez Ministra Skarbu na zasadzie § 1 cytowanego wyżej rozporządzenia.

Jednocześnie Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zaznacza, że przejściowo, do dnia 20 sierpnia 1946 r., w wypadkach wyjątkowych, będą stosowane pewne odchylenia od obowiązku dostarczenia próżnych butelek przez nabywców wyrobów P. M. S., natomiast poczynając od 21 sierpnia 1946 r. żadne odchylenia od tej zasady czynione nie będą. 1392

Dzień Warszawy

METALOWCY UPRZĄTAJĄ GRUZY

Zgodnie z uchwałą Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy, dotyczącej oczyszczania miasta z gruzów, Związek Zawodowy Metalowców podaje pierwszą listę fabryk, których załogi oddały na ten cel 8-godzinowy zarobek, wynoszący w gotówce 103.760 złotych: Fabryka Drutu „Drucianka" (ul. Objazdowa 1), Fabryka Maszyn „Avia" (ul. Siedlecka 63), Odlewnia „Jarkowski" (ul. Grochowska 206), Warszt. Mech. „Piętowski" (ul. Nowińskiego 12), Fabryka Maszyn „Hartwig" (ul. Szeroka 11), Mennica Państwowa (ul. Markowska 18), Fabryka „Norblin" (ul. Żelazna 51), Techn. Zakł. Wytwórcze (ul. Korsaka 5), Fabryka Pomp „Twardowski" (ul. Grochowska 312), Wytwórnia Urządzeń Słaboprąd. (ul. Ząbkowska 40).

Dalsze zgłoszenia napływają.

KISZKĘ KASZANĄ MOŻNA SPRZEDAWAĆ W DNI BEZMIĘSNE

Minister Aprowizacji i Handlu wydał ostatnio zarządzenie, zezwalające na handel kiszką kaszaną w dni bezmięsne.

Kiszka kaszana powinna zawierać: kaszę, krew, produkty poubojowe i być zaopatrzona przez wytwórców w plomby firmowe.

NOWA WIELKA PIEKARNIA

Zjednoczenie Młyńsko-Piekarniane buduje nowoczesną piekarnię w Warszawie przy ul. Wolskiej 40.

Kompleks budynków piekarnianych zostanie oddany w październiku rb. do użytku. Roboty prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Będzie to największa nowocześnie urządzona piekarnia w Warszawie, mogąca wypiekać 30.000 kg chleba dziennie.

ODCZYT RADZIECKIEGO PROFESORA

Jak już donosiliśmy, do Warszawy przybył wybitny radziecki historyk sztuki prof. Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego Aleksiej Sidorow. Profesorowi towarzyszy żona również historyk sztuki.

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w środę, dn. 14 bm. o godz. 12-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej (gmach B.G.K.), Al. Jerozolimskie 1, odczyt prof. Sidorowa „O historii sztuki w ZSRR".

Ze względu na temat, jak i na osobę słynnego prelegenta, należy oczekiwać, że odczyt ten wzbudzi duże zainteresowanie wśród sfer artystycznych i naukowych społeczeństwa naszej stolicy.

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 11 do 20 sierpnia włącznie dyżurują następujące apteki: Zalewski — Puławska 39, Anc — Marszałkowska 20, Cart — Piusa 39, Radomski — Marszałkowska 95, Więckowski — Marszałkowska 110, Kłobukowski — Grójecka 3, Sobociński — Sienkiewicza 4, Ossowski — Wolska 9, Jagiełłowicz — Obozowa 23, Lewandowski — Mokotowska 43, Karczewski — Kr. Przedmieście 19, Fabicki — Pl. Wilsona 4.

Praga: Homolicki — pl Przymierza 4, Iwanowski — Grochowska 256, Klein — Ząbkowska 13, Cyfracki St. — Łomżyńska 8, Mierzejewski — Stalowa 29, Taborowski — Kartuska 21.

200 tysięcy zł.
na sztandary dla I Dywizji

Ludność województwa warszawskiego funduje 3 sztandary dla I Warszawskiej Dywizji Piechoty. Komitet Obywatelski ufundowania sztandarów, mieszczący się w Pruszkowie, pod przewodnictwem posła Stefana Witkowskiego, zebrał już przeszło 200 tysięcy złotych.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 12 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poran. 6.25 Gimn. poran. 6.35 Muzyka poran. 7.30 Powtórz. najw. wiad. dzien. poran. 7.35 Muzyka poran. 8.30 Skrzynka posz. rodz. 12.05 Dzien. połudn. 12.35 Pieśni komp. rosyjsk, w wyk. R. Zambrzyckiej. 13.25 Muzyka obiad. 14.00 „Rozmowa Janka z Joasią" — aud. dla dzieci starszych. 14.20 Aud. słowno-muz. dla młodzieży. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 Konc. solistów. Wyk. Szczepańska (śpiew) i St. Rachoń (skrzypce). 17.10 Konc. Małej Orkiestry P. R. z udział. Wiery Gran (śpiew). 17.55 Audycja wojsk. 18.10 „Co to jest jazz" I aud. z cyklu o muzyce jazzowej w opr. Tyrmanda. 19.00 „Nauka przy głośn. 1) Powstanie ruchu masowego — odczyt dr. Wereszyckiego. 2) Ilustracja literacka. 20.00 Dzien. wieczorny. 20.30 Koncert. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Konc. rozrywk. 22.30 XI aud. z cyklu „Niespodzianki muzyczne". 23.00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

SPROSTOWANIE

W związku z ogłoszonym ostrzeżeniem w „Życiu Warszawy" Nr. 218 (647) z dnia 8 sierpnia br. niniejszym wyjaśniam, iż firma „Inż. - Budowlana inż. Lauerman" nie istnieje, natomiast budowę sklepów przy ulicy Al. Jerozolimskie 125 wykonuje firma Warszawskie Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane Sp. z o. o.", Oleandrów 17. Budowę sklepów Firma wykonuje z upoważnienia prawnego Zarządu Miejskiego — Wydział Nieruchomości, który wymieniony plac przy ul. Al. Jerozolimskie 125 ma w posiadaniu i nim administruje.

Za zniesławienie, dokonane w tym ostrzeżeniu pociągam Feliksa Lewandowskiego do odpowiedzialności sądowej.

MARIAN LAURMAN
Oleandrów 15 m. 11.

OGŁOSZENIA DROBNE

Z ŻYCIA PARTII

NOWE KOŁA PPS

Staraniem Stołecznego Komitetu PPS powołano do życia w dniu 10 bm. dwa nowe Koła na terenie miasta.

Koło przy V oddziale Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy (ul. Rozbrat) oraz Koło pracowników tramwajów miejskich — zajezdnia most Poniatowskiego.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU U WEDLA

W dniu 17 bm. o godz. 14.30, w lokalu przy ul. Zamojskiego 26, odbędzie się odsłonięcie sztandaru ufundowanego staraniem członków koła PPS przy fabryce Wedla.

Zapraszamy towarzyszki i towarzyszów na tę uroczystość.

— o —

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW CENTRAL HANDLOWYCH

Rada Związków Zawodowych zawiadamia przedstawicieli Kół Związkowych, Central Handlowych, Zw. Zaw. Prac. Handlowych i zainteresowane Związki, że dn. 14 bm. o godz. 9-ej w Radzie Związków Zawodowych (Targowa 15) odbędzie się konferencja w sprawie przynależności związkowej pracowników Central Handlowych.

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH

Dn. 16 bm. o godz. 13-ej w sali konferencyjnej Rady Związków Zawodowych (Targowa 15) odbędzie się zebranie przewodniczących Rad Zakładowych, względnie ich zastępców i delegatów zakładów pracy.

Porządek dzienny: sprawa ubezpieczeń społecznych.

Obecność obowiązkowa.

— o —

Dzieci do lat 15
otrzymują kartki dziecięce

Na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej, Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy zwrócił się do ministra aprowizacji i handlu z wnioskiem o udzielenie uprawnień do pobierania dziecinnych kart zaopatrzenia dzieciom do lat 15 (dotychczas z kart „D" korzystały dzieci do lat 12).

Wniosek umotywowany został złym stanem zdrowia uczącej się młodzieży i potrzebą intensywniejszego odżywiania. *(ap)*

TEATRY

TEATR POLSKI (ul Karasia 2) — w wykonaniu artystów Opery Śląskiej o godz. 14.30 „Straszny Dwór" i o godz. 19 „Halka".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z Koczanowicza.

TEATR MAŁY (ul Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa".

PRASKI TEATR REWII (ul Zygmuntowska 8) — o godz 17 i 19 rewia pt. „Najlepiej w Warszawie".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Sprawa Moniki".

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 7?, na wprost Dw Wileńskiego) — codziennie o godz. 19 rewia pt. „Na wesołej fali".

KINA

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Zygmunt Kłosowski" (nowy film o nieustraszonym polskim partyzancie za czasów okupacji niemieckiej). Nad program proces Greisera i aktualności.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Piętro wyżej".

KINO „SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) — „Powrót".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, ul Suzina 4) — „Chłopiec naszego miasta".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl Inwalidów) — film naukowy pt „Mieszkańcy lasu". Początek o godz 17 i 19, w niedzielę i święta o godz 15.30, 17 i 19.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, Praga, ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel nr 8.67-79, Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B — 10366

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

18 węglarek dziennie

produkuje wrocławska fabryka wagonów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Wszyscy zwiedzający Wrocław uważają, jeśli nie za przyjemność, to za obowiązek obejrzeć Państwową Fabrykę Wagonów. Nikogo to nie zraża, że z ocalałej części miasta trzeba przejść około 3 km, wędrując dawną dzielnicą przemysłową — dziś olbrzymim cmentarzyskiem fabryk.

PWF JEST POPULARNA

W fabryce wagonów zostaję przyjęta mało entuzjastycznie. Nic zresztą dziwnego. Już był dziś tu jeden minister i „tylko" cztery wycieczki.

— Jesteśmy popularni, niczym Wawel w Krakowie — wzdycha inżynier, który udzie-



Przed rokiem fabryka była jednym wielkim rumowiskiem.

la mi objaśnień. Będziemy musieli przyjąć kogoś na stanowisko przewodnika po PWF. Lecz uśmiech który towarzyszył temu westchnieniu jest uśmiechem zadowolenia i dumy, gdyż fabryka, która przed rokiem była niemal kupą gruzów, teraz kipi życiem.

Jak mi objaśnia żatobliwie jeden z pracowników, trzy litery PWF nie oznacza wcale Państwowej Fabryki Wagonów, lecz partię frajerów warszawskich. Przed rokiem spotkało się tu siedmiu warszawiaków, którzy przystąpili do pracy nie mając zapewnionego dachu nad głową ani wyżywienia. Budynki były zniszczone w 40%, urządzenia w 80%. Krwawy bój o Wrocław rozpoczęto od wschodu, właśnie od tej strony, w której znajdowała się dzielnica przemysłowa.

Obecnie fabryka zatrudnia około 4.000 pracowników. Liczba ta mówi sama za siebie.

STĄD JADĄ TRAMWAJE DLA WARSZAWY

Ponieważ przybywam prosto z Warszawy i... spotykam warszawiaków, przede wszystkim zostaję zaprowadzona do wielkiej hali, w której odbywa się remont wozów tramwajowych, ofiarowanych w prezencie od Wrocławia Warszawie. Jest to moment, gdy wykończone i przemalowane już na czerwono wozy otrzymują numery: 522, 1422, 508 i 1430. Tramwaje te w kilkanaście dni później rozpoczęły służbę w stolicy, w dniu otwarcia mostu Poniatowskiego. Obok czekają swej kolejki następne. Wkrótce i one, po całkowitym remoncie dokonanym rękoma robotników PWF, powiększą liczbę wozów, niezbędnych dla poprawienia komunikacji w stolicy.

18 WAGONÓW CODZIENNIE

Hala, którą z kolei oglądam, stanowi chlubę fabryki. Prace w niej polegają na zgromadzeniu i przygotowaniu całego potrzebnego materiału w ten sposób, by w jednej hali można było zmontować cały wagon towarowy.

Tutaj nie może być mowy o marnotrawstwie czasu. Wykonanie każdego etapu roboty oblicza się na minuty i sekundy. Każdy doskonale wie, jaką pracę ma wykonać i, że od jego sprawności zależy tempo dalszego montażu.

Olbrzymie dźwigi przerzucają materiał z jednej strony hali na drugą, a imponujące urządzenia elektryczne są bez przerwy w ruchu. Szczęk żelaza, zgrzyt pił, łoskot motorów, syk gazu — wszystko to razem stwarza hałas nie do opisania, hałas, w którym nie sposób się porozumieć. Fabryka produkuje dziennie 18 węglarek.

POTRZEBA NAM ROBOTNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH

Brak fachowców w każnej dziedzinie daje się bardzo we znaki fabryce, która według nakreślonego planu produkcyjnego będzie wyrabiać, oprócz węglarek, również wagony osobowe i tendry. To też dla podniesienia wydajności pracy robotnika, który przybył tu mając, jako jedyne kwalifikacje, dużo zapału i wiele dobrych chęci, postanowiono go szkolić.

Przede wszystkim zajęto się młodzieżą. Zorganizowano 3-letnią szkołę dokształcającą, w której obok wykładów teoretycznych, uczniowie otrzymują wykształcenie fachowe. Po niespełna roku wykonywują oni nieskomplikowane części do maszyn, przyrządy techniczne itp. przedmioty na użytek fabryki. Za pracę swą otrzymują po 2 zł za godzinę i wyżywienie.

Dla dorosłych zorganizowano kilku kursów. A więc: 3-miesięczny kurs dla spawaczy na którym dorośli uczniowie spędzali od 2 do 3 godzin dziennie na uczeniu się teorii, resztę zaś poświęcali na zajęcia praktyczne w fabryce; prócz kursu spawaczy zorganizowano kurs instruktorski i inne.

MIESZKANIA SĄ

Stopniowo, z rozwojem fabryki, zwiększała się w ciągu ubiegłego roku, liczba zatrudnionych. Wyłonił się wtedy trudny do rozwiązania w zniszczonym mieście, problem mieszkaniowy. Część pracowników zamieszkała w koloniach fabrycznych, położonych o kilkanaście minut od Wytwórni. Inni uzyskali dach nad głową w ocalałych dzielnicach Wrocławia.

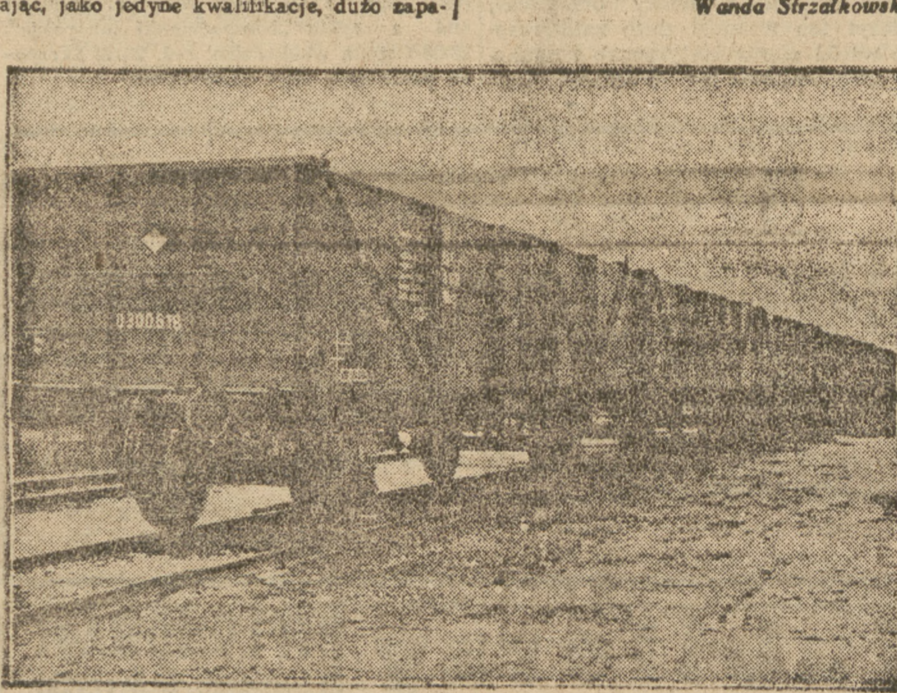
Ostatnio, po wielu staraniach i zabiegach fabryce przydzielono około 100 mieszkań w pięknie położonym osiedlu Leśnicy. Zażegna to na najbliższą przyszłość niebezpieczeństwo braku dachu nad głową dla robotników.

UKOCHANEJ OJCZYŹNIE

Trudno jest w krótkim reportażu odtworzyć obraz tak olbrzymiej fabryki i jej życia. Trzeba przyznać, że na tym odcinku pracowano nie tylko z myślą o podniesieniu produkcji, wydajności ludzkich rąk, lecz starano się temu robotnikowi zapewnić odpoczynek i rozrywkę po pracy.

Opieka lekarska, wczasy, sport, własne pismo, na łamach którego każdy pracownik ma możność wypowiedzenia swej opinii o interesujących go problemach itd. — wszystko to zorganizowano dla robotnika, który tu przybył z różnych dzielnic kraju lub powrócił z za Buga. Obok „warszawiaków" pracują „tajoje", przy „pieronach" — poznańscy „zasie". Wszyscy opanowani jedną myślą, którą w tak prostym zdaniu wyrazili, umieszczając napis na tysięcznym z kolei podwoziu węglarki — „1000 podwozie — nasz dar Ukochanej Ojczyźnie".

Wanda Strzałkowska



Codzienna porcja wagonów, wyprodukowana przez wrocławską fabrykę.

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy koni na niedzielę 11 sierpnia

GONITWA 1. Nagroda 5000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2400 mtr.: Meta (57) st. Państw. Kozienice, Opieka (57) st. „Turów", Rewelacja (57) st. A. Mieczkowskiego, Rita (55) st. Państw. Widzów, Victory (57) st. Państw. Albigowa.

GONITWA 2. Nagroda Tormentora 8000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1600 mtr.: Balkyris (57) st. Ferdynandów, Geolog (57) st. „Klejnot", Jastarnia III (57) st. Państw. Kozienice, Spóźniony st. Państw. Golejewko.

GONITWA 3. Nagroda Gierdawy 8000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2200 mtr.: Chaldea (57) st. Państw. Janów Podlaski, Finis (59) st. Państw. Michałów, Jaworzyna (57) st. Leśniczówka, Helikon (59) st. Państw. Widzów, Marsz (57) st. „Działosza", Souvenir (59) st. „Brzozów".

GONITWA 4. Nagroda Albigowej dla 3 l. og. i klaczy. Dystans około 2200 mtr.: Bimber (59) st. Ferdynandów, Bystra II (57) st. Leśniczówka, Pobudka (57) st. Państw. Golejewko, Syn Puszczy (59) st. Państw. Leszno, Wir II (59) st. Państw. Albigowa.

GONITWA 5. Nagroda Michałowa dla 4 l. i st. og. i klaczy. Dystans około 2400 mtr.: Izan (59) st. „Klejnot", Prachtkerl (56) st. Państw. Janów Podlaski, Odeon (59) st. Ferdynandów, Somosierra II (57) st. Państw. Michałów.

GONITWA 6. Nagroda 6000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1600 mtr.: Corredidor (59) st. Państw. Janów Podlaski, Confetti (59) st. Państw. Albigowa, Czamara II (57) st. Państw. Leszno, Finis (59) st. Państw. Michałów, Ganey (59) st. Państw. Widzów, Globus (59) st. „Turów", Jolanta (59) st. „Turów", Milet (59) st. „Działosza", Pani Połmoodie (57) st. Państw. „Iwno", Rarissima (57) st. „Brzozów", Tobruk II (59) st. Państw. Okocim.

GONITWA 7. Nagroda 6000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2200 mtr.: Czamara II (61) st. Państw. Leszno, Goldguelle (61) st. Państw. Iwno, Jolant (63) st. Turów, Meerschaum (57) st. Państw. Widzów, Murza (61) st. „Działosza", Salerno (57) st. W. Żyło, Wisła (55) st. Państw. Okocim.

GONITWA 8. Nagroda 5000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1800 mtr.: Capri II (61) st. Państw. Kozienice, Chianti (56) st. Państw. Iwno, Ines II (56) st. Państw. Albigowa, Narwal (57) st. W. Żyło, Opieka (61) st. „Turów", Syrt (57) st. „Leśniczówka".

NASZE TYPY:

Gonitwa:

1 — Victory — Rita.
2 — Jastarnia III — Balkyris.
3 — Marsz — Souvenir.
4 — Bystra II — Wir II.
5 — Izan — Odeon.
6 — Tobruk II — Milet.
7 — Wisła — Meerschaum.
8 — Narwal — Opieka.

UKARANIE DŻ. MOLENDY

Po powtórnem przesłuchaniu trenera A. Pacurki, dżokeja S. Molendy i dżokeja W. Biesiadzińskiego postanowiono:

1) dż. S. Molendę na mocy § 159 p. 3 Prawideł Wyścigowych zdyskwalifikować bezterminowo za to, że nakłaniał kolegę swego do wzięcia pieniędzy za nieprawidłowe rozegranie gonitwy N. 4 d. 28 lipca rb., a sam wchodził w konszachty z osobami podejrzanemi, od których pobrał pieniądze dla swego użytku i dla przekupstwa innych.

Wymienionemu S. Molendzie zabrania się przebywania na torach wyścigowych w całej Polsce i poleca się pracownikom wyścigowym nieutrzymywania z wymienionym S. Molendą ani stosunków służbowych, ani towarzyskich.

2) Dżokeja Władysława Biesiadzińskiego na mocy § 159 p. 3 Prawideł Wyścigowych ukarać spieszeniem ze wszystkich koni do dn. 31 października rb. i grzywną 10.000 zł. za to, że dał się wciągnąć w konszachty z osobami podejrzanemi, co do prawidłowości rozegrania gonitwy Nr. 4 dn. 28 lipca rb.

Sympatyczny poradnik dla kobiet angielskich w Niemczech

Z Londynu donoszą, że władze angielskie wydały poradnik dla kobiet angielskich, wyjeżdżających do Niemiec, do swych mężów.

W poradniku tym znajdujemy następujące uwagi: „nie wymagajcie za wiele od służby niemieckiej, gdyż jest niedożywioną i nie może wiele pracować, — zamykajcie na klucz cukierki i papierosy, — nie wychodźcie same po zmierzchu".

Mimochodem

Tajniki poczty

Dostaję nieraz dość ważne i pilne listy z Łodzi. Przychodzą trzeciego, lub czwartego dnia. Jeśli wypadnie święto — jeszcze o dzień później.

Z Łodzią komunikacja jest dobra. Gdy mam coś bardzo pilnego, wyjeżdżam z Warszawy o 7-ej, załatwiam co trzeba i o 3-ej już jestem z powrotem.

Ale nie mogę przecież stale między Warszawą a Łodzią kursować. I koszt i niewygoda. Z dobrodziejstw poczty też chciałbym czasami skorzystać.

Zdenerwowałem się kiedyś i walę na Nowogrodzką. Do działu reklamacji.

— Tak i tak — mówię — czy to ładnie, żeby list wysłany w czwartek przychodził dopiero dziś, w poniedziałek?

Urzędnik zastanowił się.

— To dlatego, że wczoraj była niedziela — powiedział.

— A nie mogłem go, na ten przykład, otrzymać w sobotę?

— Tak — rzekł urzędnik — właściwie powinien przyjść w sobotę. Coś pan, znaczy, pokręcił.

— Nic nie pokręciłem. Przed chwilą do redakcji przynieśli.

— Kopertę pan ma?

— Mam. Proszę uprzejmie.

Spojrzał i twarz mu się rozjaśniła.

— No tak! Oczywiście! Panie, przecież to „express" i do tego polecony!

— To co? — spytałem nieinteligentnie.

— To wiadomo że musi iść dłużej. Taka historia różnych manipulacji wymaga. Jakby go zwyczajnie do skrzynki wrzucić, na pewno przyjdzie prędzej.

Dla przekonania spróbowałem. Zgadza się. Cały dzień różnicy.

*

Jeden z mych znajomych mieszka w radomskim, w osadzie Tczów Średni. Choć listy pisuje często, zawiłe tajniki pocztowe nie wiele go obchodzą.

W jego gminie, liczącej, jakby nie było, kilka tysięcy mieszkańców, istniał dawniej oddział pocztowy, lecz obecnie jest od roku nieczynny. Zlikwidowali.

Ostatecznie — 20 kilometrów do miasteczka Zwoleń i z powrotem, to nie tak daleko, spacerkiem można przejść i z wynalazków cywilizacji skorzystać.

Jednak mój znajomy i wszyscy znajomi mojego znajomego są to ludzie z natury leniwi, spacerów nie lubią i w pocztę nie wierzą.

Załatwiając swą korespondencję, wolą korzystać z grzeczności szabrowników i handlarzy, którzy kursują we wszystkich kierunkach punktualnie i szybko.

A. TOM

Margaret Storm Jameson 19)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

— Oczywiście, panie pułkowniku. Absolutnie.

— Czy chcesz być sławny? — zapytał Galen, uśmiechając się.

— Nie... Niczego nie chcę.

— Czego chcesz?

Młody człowiek spojrzał na Lotte. „Pomóż mi" — mówiło jego spojrzenie:

— Lotte wie.

— Czego on chce, Lotte? — zapytał łagodnie Galen.

— Tego, czego i ja. — Lotte uczyniła gest, dziwnie bezbronny u tak pewnej siebie młodej osoby: — On chce, żebyśmy mieli dom i dzieci — i — och, po prostu żyć — przerwała nagle.

— Moje drogie dzieci — powiedział Galen — życie. Koniecznie. Ale życie tutaj, gdzie jesteście potrzebni i nie mówcie, jak dzieci o ucieczce. Wiem, że nie myślicie tak, ale ma to dziwnie brzydki, nielojalny dźwięk... Mówmy o czym innym... Co jest prawdy w tym, co słyszałem o godzinie policyjnej?

Richard wycofał się nieśmiało i niezręcznie do najdalszego kąta pokoju i stał tam, usiłując przekonać siebie, że ze swoimi wielkimi, niezręcznymi rękoma i ze swoim posłuszeństwem umieścił się właśnie tam, gdzie będzie mógł najlepiej obronić Lotte przed każdym niebezpieczeństwem, które zagrażałoby jej od ludzi; przyłączyła się do niego cicho i stali blisko siebie, jak dzieci.

— Przesunęli godzinę — powiedziała Berta von Leyde — na szóstą. Jakżeż pogardzam Francuzami! Są tacy trywialni i irytujący; przypomina mi twoją kuzynkę Olgę. Kiedy zapytałam ją o naloty w Berlinie, powiedziała, że nie przeszkadzają jej bomby, ale musi schodzić do schronu ze wszystkimi sąsiadami, a tam są pchły. — Błysk złośliwości sprawił, że wyglądała młodziej: — Gdzie jest Marie? — zapytała. — Muszę jej to opowiedzieć.

— Nie wszyscy oni są godni pogardy... Ja lubię Maulniera. Szanuję go. — Galen zaczął chodzić po pokoju: wyraz nadętej złości, tak mu obcy, zmienił jego twarz tak, że delikatne usta i wystające kości policzkowe nasuwały na myśl zupełnie inne cechy charakteru niż dobroć i zamiłowanie do rozsądku.

Było to bolesne dla niego — czuć, że Francuzi nie mają dosyć zdrowego rozsądku, nie mówiąc już o wspaniałomyślności, aby ujrzeć w nim człowieka, z którym można rozmawiać jak z równym. Podniósł gwałtownie głowę i powiedział:

— Dziwna rzecz, że on nie ma szacunku dla mnie... Rozumiecie, nie chodzi tu o mnie, ja nie jestem próżny. Ale oburza mnie znieważanie oficera równego mu stopniem... My, Niemcy, zasługujemy na szacunek. To nie ma znaczenia, gdy polityk czy dziennikarz mówi o nas kłamstwa — to jest przykre, ale naturalne. Ale człowiek taki, jak Maulnier, powinien wiedzieć lepiej.

— Ba, pokonaliśmy Francuzów łatwo — powiedziała Berta.

Galen uśmiechnął się:

— O to chodzi, oczywiście! Mamo, pani jest bardzo bystra! To tłumaczy Maulniera... Twarz jego skurczyła się znowu: — Człowiek, którego nie mogę znieść, to Aubrac. Doprawdy nie jestem normalny, gdy chodzi o niego. To upokarzające — czuć w ten sposób... On także zachowuje się zupełnie przyzwoicie. W całości — może lepiej niż Maulnier.

Żona spojrzała na niego. Spojrzenie to zdenerwowało go: były chwile, bardzo rzadkie, tak rzadkie, że wiedział, iż były przypadkowe, kiedy ta dobra, niezręczna Anna zbierała się w sobie i stawała się kobietą, z którą nigdy by się nie ożenił — i rzeczywiście nie ożenił się z nią, taką — niezależną, jasnowidzącą, ironiczną.

— On budzi w tobie chęć zabicia go — powiedziała spokojnie.

Zmuszając się do uśmiechu dla niej, powiedział:

— Nie mogę sobie wyobrazić czemu. Jestem dosyć spokojny i rozsądny.

— On śmieje się z ciebie.

Opanował złość:

— No, doprawdy, Anno — ta chwila przeminęła, nie było nikogo naprzeciw niego, tylko powolna mu kobieta. Uśmiechając się, dodał łagodnie: — Co za głupstwa mówisz... To niesłychanie przykre z tą godziną policyjną. Ułożyłem wszystko, aby pójść się zobaczyć z Altdorfem. Nie zdążę wrócić na szóstą. Może dostałbym przepustkę, ale muszę przyznać, że nie chciałbym prosić o nią.

Marie weszła do pokoju. Nie zdążyła jeszcze zrobić trzech kroków w ich stronę, gdy Lotte powiedziała złośliwie:

— Niech Marie poprosi za ciebie. Ona jest taka sprytna w obcowaniu z kochanymi Anglikami i kochanymi Francuzami.

— To nie moja koszula sfrunęła ze sznurka i okręciła się na szyi wartownika — powiedziała Marie lekko. „Dlaczego — pomyślała smutno — zmuszasz mnie do żartowania z ciebie i opowiadania wszystkim o wypadku, który uważasz za hańbiący i poniżający?"

— Podziękowałam ci, kiedyś go poprosiła, aby ją odniósł — wyjąkała Lotte ze wściekłością. — Śmiał się, jak małpa. Przypuszczam, że ty zarzuciłabyś mu ręce na szyję.

— Lotte, Lotte... — powiedziała matka wyrozumiale. — Nie bądź śmieszna.

Paul von Galen podniósł dłoń, aby je uciszyć. Uspokoiły się. Był teraz mniej miły niż trzy miesiące temu. Nie to, że był bardziej poprawny — to byłoby trudne — ale, nie tracąc swego opanowania, potrafił przyprawić nawet Bertę von Leyde o coś w rodzaju strachu przed nim: wymyślała mu teraz mniej i tłumaczyła się, mówiąc: „Paul jest bardzo nerwowy, to z powodu ran".

— Jeśli o to chodzi, to dziś ma służbę angielski oficer. Wiem o tym przypadkiem. Maulnier i ten drugi jadą, może już pojechali, do Mainz, aby być tam, gdy przyjada angielscy parlamentarzyści... Mówiono mi, że wszyscy oni są pacyfistami — powiedział uśmiechając się. — Przyjechali, aby zobaczyć, czy to prawda, że niemieckie dzieci zapomniały, co to znaczy nosić buty i że najmłodsze nie umieją czytać ani pisać, bo zabrano im stare podręczniki, a nie dano nowych.. Cóż... Spodziewam się, że dowiedzą się trochę prawdy.

— Gdy są w dobrej formie — w swoich dobrych momentach — powiedziała spokojnie Marie — Anglicy mają poczucie odpowiedzialności.

— Są lepsi niż Francuzi — odcięła Berta. — Nie, gorsi. Głupsi i silniejsi.

— Czy o tym rozmawia z tobą angielski oficer? — zapytała Lotte Marie bardzo głośno.

— Byłbym ci bardzo wdzięczny, Marie, gdybyś rzeczywiście porozmawiała z kapitanem Longiem — powiedział grzecznie Galen. — Powiedz mu, że proszę o przepustkę na dzisiejszy wieczór... Zauważyłem, że czasem spotykacie się w ogrodzie i że rozmawiasz z nim, wydało mi się, bardzo przyjaźnie.

(D. c. n.)